Gazeta Polska
codziennie


fot. DragoPrvulovic/TTnewsagency/Forum

ŚWIAT

## W Szwecji imigranci nie pomieścili się w więzieniach! Mniej groźni więźniowie posiedzą w... Estonii

W tym tygodniu do zakładu karnego w estońskim Tartu trafiło pierwszych czterech szwedzkich więźniów. To wynik umowy o wynajmie więzień zawartej między Sztokholmem a Tallinem. W ten sposób Szwecja próbuje sobie poradzić z problemem przeludnionych placówek. s.8

Gazeta Polska
codziennie

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Czwartek 20/08/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #159 (4253) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

SZOKUJĄCE STANOWISKO MON

# Warszawa i główne miasta bez obrony przed rosyjskimi rakietami

Duże miasta na dzisiaj nie mają ochrony antyrakietowej, dlatego że nie mamy rozstawionych wokół nich systemów – ujawnił w Polsacie News gen. bryg. Michał Marciniak z Agencji Uzbrojenia. „Codzienna” zapytała MON, gdzie jest bateria Patriot, która w 2023 r. została rozlokowana pod Sochaczewem, by bronić Warszawy. MON nie odpowiedział, odsyłając nas do komunikatu: „Obrona powietrzna Polski nie polega na stałym rozmieszczeniu baterii rakietowych”. – Warszawa wystawiona jest na test Putina. Uderzenie nawet pojedynczego Shaheda w Warszawę miałoby znaczenie jednocześnie militarne, polityczne, informacyjne i psychologiczne – ostrzega gen. bryg. Dariusz Wroński.

Czwartek

s.3

fot. Adobe Stock/AI

ISSN 2083-7119

POLSKA

### Proces TVN przeciwko Republice

To SLAPP i walka konkurencyjna ze strony TVN – ocenił red. Tomasz Sakiewicz po pierwszym dniu procesu, który TVN wytoczyło Telewizji Republika i spółce Forum, wydawcy „Codziennej”, w związku ze słowami o manipulacjach stacji z Wiertniczej na temat Smoleńska. To już trzeci proces ws. wypowiedzi prezesa Republiki. s.4

POLSKA

### PiS chce wyjaśnień od Gawkowskiego

Domagamy się od ministra cyfryzacji, wicepremiera Krzysztofa Gawkowskiego szczegółowego raportu na temat tego, co się wydarzyło – powiedział wczoraj poseł Sebastian Łukaszewicz z PiS. Politycy opozycji zabiegają o zwołanie sejmowej komisji cyfryzacji. Burza wybuchła m.in. po publikacjach Niezależnej.pl i „Codziennej”. s.5

POLSKA

### Krajewski ma problemy z Brukselą

Zapowiadany przez rząd zwrot akcyzy w wysokości 2 zł za litr paliwa rolniczego wciąż czeka na zakończenie unijnych procedur. Wniosek Stefana Krajewskiego trafił do Brukseli w czasie wakacyjnym. – Takie problemy świadczą tylko o tym, jaka jest realna siła obecnego rządu w UE – mówi Krzysztof Ciecióra. s.5

POLSKA

### Żurek potęguje anarchię w sądach

Resort sprawiedliwości zamierza zdemolować zmiany w sądownictwie wprowadzone w czasach rządów PiS. Projekt nowelizacji ustawy o ustroju sądów powszechnych, dopuszczający kwestionowanie statusu sędziów, trafił właśnie do konsultacji. – To droga do ustrojowego chaosu – ocenia prof. Anna Łabno. s.4

©20_08 kod:2083711904_04_34_issn.eps

eprasa.pl 09d37d69fe



fot. Wikipedia/d

**Dan Wells**

(ur. 1977) amerykański pisarz, twórca horrorów i powieści science fiction

\\ Empatia pozwala ludziom odbierać emocje innych, tak jak uszy odbierają dźwięki, bez niej jesteś emocjonalnie głuchy. \\



fot. Adobe Stock

Gazeta Polska codziennie

## POGODA

Czwartek 20.8 — Pochmurno, opady deszczu i burze

WSCHÓD słońca 05:32 | ZACHÓD słońca 19:48

Imieniny obchodzą: Bernard, Eliasz, Filibert, Filiberta, Jan, Krzysztof, Leowigild, Lucjusz, Maksym, Maria, Sabin, Samuel, Samuela, Sara, Sewer, Sieciech, Sobiesław, Świelub

| | | | |
|---|---|---|---|
| Gdańsk | 22°C / 15°C | Lublin | 30°C / 18°C |
| Katowice | 29°C / 18°C | Kraków | 30°C / 18°C |
| Łódź | 25°C / 18°C | Poznań | 25°C / 18°C |
| Warszawa | 25°C / 18°C | Wrocław | 27°C / 19°C |

Piątek 21.8 — Pochmurno, opady deszczu i burze

WSCHÓD słońca 05:34 | ZACHÓD słońca 19:46

Imieniny obchodzą: Adolf, Adolfa, Agapiusz, Anastazy, Apolinaria, Baldwin, Baldwina, Bernard, Cyriaka, Emilian, Fidelis, Fidelisa, Franciszek, Joanna, Kazimiera, Męcimir, Natal, Pius, Wiktoria

| | | | |
|---|---|---|---|
| Gdańsk | 25°C / 16°C | Lublin | 23°C / 17°C |
| Katowice | 25°C / 19°C | Kraków | 26°C / 19°C |
| Łódź | 26°C / 18°C | Poznań | 26°C / 19°C |
| Warszawa | 25°C / 18°C | Wrocław | 28°C / 16°C |

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

# Zwykli ludzie są niczym

Nic nie słychać, żeby platformerskie VIP-y, z Donaldem Tuskiem i Marcinem Kierwińskim na czele, wybierały się do Głuchołazów i okolic, by przyjrzeć się sytuacji pogodowej. I przy okazji pochwalić się antypowodziowymi inwestycjami. A przecież obaj panowie na przecinaniu wstęg znają się jak mało kto. Być może obawiają się, że ktoś zapyta, kto dzisiaj może liczyć na wsparcie i dlaczego akurat tłuste koty z KO. Liberalne media nie robią hałasu, ale tamtejsze społeczności, tak ufne niegdyś wobec obietnic Tuska, łączą kropki. Widać to w tonie komentarzy w mediach społecznościowych. Dla elit nigdy nie liczyły się złość, gniew i frustracja zwykłych ludzi – od lat 90. negatywne emocje ludu traktowano jako wypadek przy pracy nad „uszczęśliwianiem" społeczeństwa. Tak naprawdę to się nie zmieniło ani na jotę.

**Rafał Zawistowski**



JAN GALAROWICZ

# Dogmatycy i poszukiwacze prawdy

Istnieją różne sposoby bycia: autentyczne albo nieautentyczne, życie w prawdzie albo w samozakłamaniu. Radykalna różnica między ludźmi polega również na tym, że jedni uważają się za wszystkowiedzących, natomiast innych cechuje postawa nieustannego poszukiwania prawdy i mądrości. Ci pierwsi uważają się za lepszych i mających zawsze rację. Trzymają się kurczowo swoich przekonań. Mają kłopot z argumentowaniem, z faktami i logiką. Nie potrafią słuchać. Jest to typ domorosłych nauczycieli i moralistów. W istocie są egocentrykami i zakompleksionymi pyszałkami. Obcowanie z nimi jest irytujące. Ich przeciwieństwem są osoby, które uważają się, nawet jeżeli są profesorami, za wiecznych „uczniów" lub „studentów". Są spragnione prawdy oraz coraz głębszego i bardziej wszechstronnego rozumienia siebie, innych ludzi, świata. Chętnie słuchają innych i potrafią przyznać im rację. Czytają wartościowe książki i nietuzinkowych publicystów. Obcowanie z nimi jest wzbogacające. Dwa radykalnie odmienne sposoby bycia: skostniali intelektualnie wszystkowiedzący oraz twórczy, żarliwi „studenci".



**Ewa Polak-Pałkiewicz**

# Prosto od krowy

O czym dziś się rozmawia w eleganckim towarzystwie? Ano o tym, jak babcia przechowywała mleko w studni i mięso w komorze (w pomieszczeniu bez okien, gdzie zawsze był chłód). Słucham głośnej rozmowy dwóch pań w nowocześnie urządzonym sklepie ze zdrową żywnością w stolicy. Prześcigają się we wspomnieniach z dzieciństwa – z czasów, gdy przy każdym wiejskim domu była studnia, a w gospodarstwie roiło się od zwierząt. Mleko, prosto od krowy albo prosto ze studni, gdzie schładzało się w lodowatej wodzie, spuszczane w wiadrze w zamkniętym naczyniu. A mięso? Wyciągnięte z dębowej skrzyni, mocno nasolone, nie miało konkurencji. Łza się w oku kręci, jakie to były wspaniałości. Zdrowe, smaczne pożywienie było owocem pracy własnych rąk naszych dziadków i pradziadków. Gwarantowała je najmniejsza choćby własność ziemi i wielowiekowa tradycja. Niepotrzebne były lodówki. Dziś płacimy krocie za produkowaną masowo „zdrową żywność" pochodzącą często z wielkich ferm, z odległych kontynentów. Własny kawałek ziemi, drewniany dom, parę zwierząt – to jednak wciąż żywe wspomnienie wielu Polaków; i niezastygłe marzenie ludzi rozumiejących, że konsumpcyjny raj, coraz bardziej wątpliwej jakości, może się skończyć gwałtownie w każdej chwili.



**Tomasz Teluk**

# Polska to nie firma

Polska jako marka to bardzo ważne zagadnienie. Nie oszukujmy się – mimo wysiłków podjętych przez poprzedni rząd Polska Fundacja Narodowa nie zrobiła zbyt wiele, aby wypromować nasz kraj za granicą. Wciąż jesteśmy w dyplomatycznej defensywie. Tłumaczymy się całemu światu za wybuch II wojny światowej, Holokaust, a ostatnio za prześladowanie Ukraińców. To należy zmienić, tylko trzeba wiedzieć, jak to zrobić. Nowa pełnomocnik rządu ds. promocji marki Polski, dr hab. Barbara Mróz-Gorgoń, prof. Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, udzieliła pierwszego wywiadu. Wywodzi się z biznesu i tak postrzega swoje zadanie. Niedawno wskazała, że nie podoba jej się narracja „cudu nad Wisłą". W wywiadzie stwierdziła, że gdy siedzimy przy stole z najbogatszymi krajami świata, czyli G20, filarem naszego brandingu powinno stać się bezpieczeństwo. Serio? Wygląda na to, że nowa minister ma niewiele dobrych pomysłów, a na kraj patrzy jak na przedsiębiorstwo. Tylko że Polska to nie jest firma. To coś znacznie głębszego, a więc trzeba spojrzeć nań przez pryzmat historii, tożsamości, kultury. Jeśli się tego nie rozumie, to wychodzą potworki w stylu różowego lub czekoladowego orła, który „może", czego byliśmy już świadkami.

eprasa.pl 09d37d69fe

SZOKUJĄCE STANOWISKO \ MON: „Obrona powietrzna Polski nie polega na stałym rozmieszczeniu baterii rakietowych wokół każdego dużego miasta”

# Warszawa i główne miasta bez obrony przed rosyjskimi rakietami

**Duże miasta na dzisiaj nie mają ochrony antyrakietowej, dlatego że nie mamy rozstawionych wokół nich systemów – ujawnił w Polsacie News gen. bryg. Michał Marciniak z Agencji Uzbrojenia. „Codzienna” zapytała MON, gdzie jest bateria Patriot, która w 2023 r. została rozlokowana pod Sochaczewem, by bronić Warszawy. MON nie odpowiedział, odsyłając do komunikatu: „Obrona powietrzna Polski nie polega na stałym rozmieszczeniu baterii rakietowych”. – Warszawa wystawiona jest na test Putina. Może to być np. atak rakiety lub drona pod fałszywą flagą. Uderzenie nawet pojedynczego Shaheda w Warszawę miałoby znaczenie jednocześnie militarne, polityczne, informacyjne i psychologiczne. Może wystarczyć do wywołania efektu strategicznego, jakim jest strach! – mówi gen. bryg. Dariusz Wroński.**

**Jarosław Molga**



W 2023 r. rząd PiS rozlokował pod Sochaczewem elementy systemu Patriot. Ich zadaniem miała być obrona stolicy | fot. Marian Paluszkiewicz/Gazeta Polska

W programie Polsatu News we wtorek wieczorem gen. bryg. Michał Marciniak ocenił, że rosyjska rakieta, która eksplodowała w Lubelskiem w lipcu, mogła zostać celowo nakierowana przez Rosję na Polskę. Ujawnił jednocześnie, że obecnie duże polskie miasta nie są objęte obroną przeciwrakietową.

– Nie mamy rozstawionych wokół nich systemów – wyjaśnił wojskowy i dodał, że miasta „zapewne będą chronione”, jeżeli przejdziemy do fazy wojennej.

Dopytywany, czy jest wystarczająca liczba wyrzutni i rakiet, żeby bronić miasta, infrastrukturę i zgrupowania wojsk, również zaprzeczył. – Na dzisiaj jeszcze nie. Jesteśmy na etapie budowy tego systemu – zaznaczył. – Myślę, że po 2030, 2035 r. będzie gotowy – stwierdził generał Marciniak.

## Gdzie są Patrioty pod Warszawą? MON kluczy

Po wypowiedziach oficera Agencji Uzbrojenia były szef MON Mariusz Błaszczak zażądał natychmiastowego wyjaśnienia tej sytuacji przez rząd.

– W czasach rządów PiS uruchomiliśmy obronę antyrakietową Warszawy – pierwszy raz od wielu lat. Ze słów generała w Polsacie News wynika, że obecnie Warszawa nie jest chroniona i że władze państwowe muszą podjąć decyzję, gdzie zostaną rozmieszczone systemy obrony. Kierownictwo polityczne MON musi natychmiast odpowiedzieć na fundamentalne pytanie: co z ochroną rakietową stolicy? – alarmował Błaszczak.

Ta uruchomiona obrona antyrakietowa, o której mówi Błaszczak, to rozlokowana w 2023 r. pod Sochaczewem bateria systemu Patriot. Jej zadaniem była obrona stolicy. Druga bateria na stałe rozmieszczona w Polsce (rotacyjnie przez sojuszników z NATO, obecnie przez Holendrów) broni Rzeszowa, a konkretnie lotniska Jasionka i infrastruktury transportowej (kolej, drogi, terminale, magazyny), gdzie odbywa się przygotowanie transportów uzbrojenia dla walczącej Ukrainy.

„Codzienna” wczoraj rano zapytała MON o baterię pod Warszawą. „Co stało się z baterią Patriot stacjonującą pod Sochaczewem, która miała za zadanie m.in chronić Warszawę? Nie jest w gotowości? Nie ma jej pod Warszawą? Została gdzieś przeniesiona? Jeśli tak, to kiedy?” – pytaliśmy rzecznika MON.

Zamiast odpowiedzi rzecznik MON odesłał nas do komunikatu, w którym czytamy m.in.: „Siły Zbrojne RP posiadają różne rodzaje zdolności do zapewnienia osłony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej wyznaczonych obiektów, w tym aglomeracji miejskich. Z oczywistych względów działania te są szczególnie intensywne we wschodniej i centralnej Polsce. (...) Obrona powietrzna Polski nie polega na stałym rozmieszczeniu baterii rakietowych wokół każdego dużego miasta. Jest to system zintegrowany, którego elementy są rozmieszczane i wykorzystywane adekwatnie do aktualnej sytuacji, oceny zagrożeń oraz priorytetów obronnych państwa”.

## Warszawa wystawiona na test Putina

Tym samym MON nie odpowiedział na żadne z pytań zadanych przez „Codzienną”. – To oświadczenie od MON jest w praktyce przyznaniem się do wycofania obrony przeciwrakietowej Warszawy, którą wprowadziliśmy za rządów PiS. Nie pytamy, czy Polska „posiada różnego rodzaju zdolności”. Oczywiście, że posiada, bo to my je zbudowaliśmy. Pytanie jest proste: czy systemy obrony powietrznej i przeciwrakietowej są dziś rozmieszczone wokół Warszawy? – mówi Mariusz Błaszczak.

Generał brygady Dariusz Wroński, komentując powyższe informacje, stwierdza, że w tej sytuacji należy w zupełnie nowym świetle przeanalizować wszystkie nibyprzypadkowe zdarzenia z udziałem rosyjskich rakiet i dronów, jakie wdarły się na polskie terytorium. Przy czym brak obrony Warszawy tym bardziej staje się kluczowy.

– Warszawa jest szczególnym przypadkiem nie dlatego, że mieszka tam najwięcej ludzi. Jest strategicznym środkiem ciężkości państwa. Uderzenie nawet pojedynczego Shaheda w Warszawę miałoby efekt niewspółmierny do jego wartości bojowej. Gdyby dron spadł w rejonie instytucji państwowych, infrastruktury krytycznej albo po prostu w gęstej zabudowie, jego znaczenie byłoby jednocześnie militarne, polityczne, informacyjne i psychologiczne – mówi gen. Wroński.

Podkreśla, że już sam przelot bezzałogowca (nawet uzbrojonego) nad obrzeżami Warszawy, awaryjne lądowanie, znalezienie głowicy albo zestrzelenie nad terenem zurbanizowanym może wystarczyć do wywołania efektu strategicznego, jakim jest strach.

– Nie można wykluczyć, że także Warszawa stanie się celem testu Putina. Najważniejsze cele takiej operacji to m.in. rozpoznanie systemu obrony, a także test decyzyjności NATO i Polski. Czy państwo potraktuje zdarzenie jako przypadek, prowokację hybrydową lub akt agresji? W którym momencie pojawi się kwestia art. 4 albo nawet dyskusja o art. 5 NATO? – mówi Wroński.

Dodaje, że taka operacja, której celem może być kluczowy dla państwa ośrodek, jakim jest Warszawa, może się odbyć pod fałszywą flagą.

– Jaki to problem, by np. brytyjską rakietę oznaczyć cyrylicą i twierdzić, że to ukraińska rakieta, a nie rosyjska? Jak byśmy wtedy zareagowali? Kilka minut po takim zdarzeniu mogą pojawić się równolegle narracje: „to Rosjanie”, „to Ukraińcy”, „Polacy sami to zorganizowali”, „NATO prowokuje Rosję”. Celem byłoby rozbicie wspólnej oceny sytuacji, zanim zostaną zabezpieczone szczątki – tłumaczy generał

– Najbardziej niebezpiecznym komunikatem nie byłoby nawet: „Rosja zaatakowała Polskę”, lecz: „Warszawa może zostać zaatakowana przez tani dron i państwo nie potrafi temu zapobiec” – ostrzega gen. Wroński.

## Idiotyczne przekonanie

– To jest logika wojny hybrydowej: maksimum skutku strategicznego przy minimalnym, kontrolowanym użyciu siły i zachowaniu możliwości zaprzeczenia sprawstwu. I nie jest to już wyłącznie akademicka konstrukcja. W sierpniu państwa regionu zaczęły wzmacniać ochronę infrastruktury właśnie w związku z obawami przed prowokacjami i operacjami pod fałszywą flagą, wykorzystującymi drony. Reuters opisywał takie obawy w Polsce i państwach bałtyckich, a w innych państwach NATO odnotowano serię trudnych do jednoznacznego przypisania incydentów dronowych – przypomina generał.

Jego zdaniem ujawniona sytuacja braku obrony dużych miast świadczy o niezrozumieniu wśród naszych decydentów, czym w istocie jest wojna hybrydowa.

eprasa.pl 09d37d69fe



fot. Pixabay/d

**CHCEMY ZMIAN W RZĄDZIE**

SONDAŻ \ 48,2 proc. badanych opowiada się za zmianami w rządzie Donalda Tuska – wynika z najnowszego badania UCE Research dla Onetu. Przeciwnego zdania jest 19,9 proc. badanych. Polacy chcą przede wszystkim odwołania ze stanowiska Barbary Nowackiej oraz Marcina Kierwińskiego.

**BEZPRAWIE** \ Resort Waldemara Żurka zamierza zdemolować zmiany w sądownictwie wprowadzone w czasach rządów PiS

# Ministerstwo Sprawiedliwości potęguje anarchię w sądach

**Zezwolenie na kwestionowanie przez sędziów statusu innych sędziów, możliwość podważania legalności sądów, trybunałów i innych konstytucyjnych organów czy też zniesienie obowiązku składania pisemnych oświadczeń o członkostwie w stowarzyszeniach – m.in. tego typu zmiany w prawie zaproponowało Ministerstwo Sprawiedliwości. Projekt nowelizacji ustawy o ustroju sądów powszechnych trafił właśnie do konsultacji. – To prosta droga do ustrojowego chaosu i anarchii w wymiarze sprawiedliwości – ocenia pomysł prof. Anna Łabno, członkini prezydenckiej Rady Nowej Konstytucji.**

**Jan Przemyłski**

W uzasadnieniu projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i niektórych innych ustaw, przygotowanego przez resort Waldemara Żurka i opublikowanego na stronach Rządowego Centrum Legislacji, czytamy m.in., że planowane zmiany przewidują „zniesienie regulacji zakładających zakaz kwestionowania umocowania sądów i trybunałów, konstytucyjnych organów państwowych oraz organów kontroli i ochrony prawa, a także zakaz ustalania lub oceny przez sąd lub inny organ władzy zgodności z prawem powołania sędziego lub wynikającego z tego powołania uprawnienia do wykonywania zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości". Kolejnym punktem jest „zniesienie przepisów zobowiązujących do składania pisemnych oświadczeń o członkostwie w zrzeszeniu, w tym w stowarzyszeniu".

Ponadto uchylone mają zostać regulacje przewidujące odpowiedzialność dyscyplinarną z tytułu „odmowy wykonywania wymiaru sprawiedliwości". Oznacza to bezkarność dla sędziów, którzy np. odmówią orzekania w składzie, w którym – wedle ich opinii – znajdzie się tzw. neosędzia.

To jednak nie koniec, gdyż zmianie mają ulec także sposoby wyboru m.in. zastępców rzecznika dyscyplinarnego działających przy sądach apelacyjnych i przy sądach okręgowych. Otóż nie będą oni wybierani przez rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych, lecz wskażą ich zgromadzenia ogólne sędziów tych sądów.

Już pojawiają się opinie, iż prowadzi to do hermetyzacji środowiska i sytuacji, gdyż na funkcje kontrolne będą wskazywani ludzie, którzy zamiast dbać o interes publiczny, będą się kierowali interesem sędziów.



Projekt MS zakłada bezkarność dla sędziów, którzy np. odmówią orzekania w składzie, w którym – wedle ich opinii – znajdzie się tzw. neosędzia | fot. Ignac Głowacki

O komentarz do tych propozycji poprosiliśmy konstytucjonalistkę prof. Annę Łabno, członkinię Rady Nowej Konstytucji przy prezydencie RP. – W praktyce oznacza to odejście od podstawowych zasad praworządnego działania wymiaru sprawiedliwości. Sędzia powołany zgodnie z konstytucją i ustawą jest nieodwoływalny. Nie ma podstaw ustrojowych ani merytorycznych, by podważać jego status. Proponowane rozwiązania prowadzą do kompletnej anarchii w sądach i upolitycznienia wymiaru sprawiedliwości. Co najistotniejsze, wykluczają prawidłową realizację prawa do sądu gwarantowanego w art. 45 ust. 1 konstytucji – wskazuje prof. Łabno.

– Sędziów powołanych w okresie dwóch poprzednich kadencji KRS jest bardzo wielu i nadal orzekają. Próba kwestionowania ich statusu oznacza więc trwałe podważanie stabilności orzecznictwa – dodaje.

Podkreśla również, że równie „niebezpieczny jest powrót do modelu odpowiedzialności dyscyplinarnej, który przez lata był krytykowany za to, że środowisko sędziowskie samo organizowało mechanizmy odpowiedzialności i w praktyce chroniło własne interesy". – Taki system nie służy ani obywatelom, ani sędziom, bo utrudnia eliminowanie z zawodu osób, które naruszają zasady jego wykonywania – zaznacza konstytucjonalistka.

Profesor Łabno dopytaliśmy również o zniesienie „zakazu kwestionowania umocowania sądów i trybunałów" oraz o to, czy nie jest to pewnego rodzaju ruch wyprzedzający, aby sędziowie wprost mogli stwierdzać, że nie będą się stosowali np. do wyroków Trybunału Konstytucyjnego.

– Sędzia nie ma kompetencji do podważania powołania organu państwa. Przyjęcie odmiennej zasady może doprowadzić do sytuacji, w której, jeśli część sędziów Trybunału Konstytucyjnego próbowałaby utworzyć równoległy organ, sądy mogłyby uznać, że nie muszą respektować orzeczeń trybunału działającego przy al. Szucha. To nie jest przywracanie praworządności. To prosta droga do ustrojowego chaosu i anarchii w wymiarze sprawiedliwości – wskazuje prof. Anna Łabno.

# Proces TVN przeciwko Telewizji Republika. „SLAPP i walka konkurencyjna"

**WOLNOŚĆ MEDIÓW** \ **To SLAPP i walka konkurencyjna ze strony TVN – ocenił Tomasz Sakiewicz, komentując kolejny proces, który TVN wytoczyło Telewizji Republika w związku ze słowami o manipulacjach stacji z Wiertniczej na temat Smoleńska.**

TVN wytoczył Telewizji Republika i spółce Forum, wydawcy „Gazety Polskiej Codziennie", proces związany z cytowaniem słów Tomasza Sakiewicza. To już trzecie postępowanie, w którym chodzi o słowa prezesa stacji – na antenie TVP Info mówił on m.in., że „TVN ukrywa prawdę o katastrofie smoleńskiej" oraz „publikacje TVN są zmanipulowane".

– Ta sprawa dotyczyła sytuacji wyjątkowo skandalicznej, bo TVN de facto sfałszował dokument na temat śledztwa smoleńskiego. Twierdzili, że mają dokument, który ustala ostatecznie, że nie doszło do żadnej zbrodni, świadomego działania, eksplozji, a tymczasem dokument mówił dokładnie co innego. Chwilę później prokuratura to sprostowała, mówiąc, że jest w tym dokumencie coś odwrotnego – przypomniał na antenie Telewizji Republika red. Tomasz Sakiewicz po wyjściu z sali rozpraw.

Zaznaczył, że stacja z Wiertniczej, pozyskując ten materiał, okłamała opinię publiczną.

– Ja to skomentowałem, przypominając ich prorosyjskie skłonności przynajmniej do 2014 r. i całe zachowanie, gdy podawali świadomie nieprawdę na temat Smoleńska. (…) TVN wielokrotnie, świadomie kłamał w sprawie Smoleńska – dodał red. Sakiewicz.

Kolejny proces ocenił jako SLAPP (chodzi o bezzasadny proces sądowy wytaczany przez wpływowe korporacje przeciwko ich krytykom, głównie dziennikarzom) i walkę konkurencyjną ze strony TVN.

Red. Tomasz Sakiewicz zwrócił przy tym uwagę, że rozwijająca się TV Republika zdetronizowała TVN z pozycji lidera.

Sabina Treffler; źródło: Niezależna.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

**Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!**

**Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania**. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

**reklama@gpcodziennie.pl**

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl 09d37d69fe


fot. KRS.pl/d

**85 PROC. NA WYNAGRODZENIA**

OCHRONA ZDROWIA \ Maksymalnie 85 proc. budżetu szpitala – tyle dyrektorzy będą mogli przeznaczyć na wynagrodzenia dla medyków. Taki próg rekomenduje resortowi zdrowia rządowa AOTMiT.


fot. Pixabay/d

**W OKU KAMERY**

OLSZTYN \ Na olsztyńskiej Starówce miejski monitoring zarejestrował dwóch mężczyzn, z których jeden zażywał białą substancję z ekranu telefonu. Jeden z mężczyzn był osobą poszukiwaną.

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Burza po informacjach Niezależnej.pl

# PiS domaga się wyjaśnień od Gawkowskiego

**Domagamy się od ministra cyfryzacji, wicepremiera Krzysztofa Gawkowskiego szczegółowego raportu na temat tego, co się wydarzyło – powiedział wczoraj poseł Sebastian Łukaszewicz z Prawa i Sprawiedliwości. Politycy opozycji zabiegają o zwołanie posiedzenia sejmowej komisji cyfryzacji.**

**Jacek Liziniewicz**

Ostatni tydzień nie był najlepszy dla ministra cyfryzacji Krzysztofa Gawkowskiego. Ujawniono, że z firmy MyDr wypłynęły dane ok. 19 mln Polaków. Szybko się okazało, że to już drugi wyciek danych z tego portalu. O pierwszym, do którego doszło w 2024 r. i który był porównywalny z tym ostatnim, Ministerstwo Cyfryzacji nic nie wiedziało.

– To jest pytanie o to, czy to są dwa różne incydenty, czy to jest korelacja, że ci przestępcy już się przygotowali, widząc lukę systemową. Dzisiaj efekt jest w postaci wycieku danych 19 mln Polek i Polaków, już bardzo szczegółowych. Chcielibyśmy to zbadać, ale zatrważające jest to, że mechanizmy państwa nie zadziałały – mówił wczoraj poseł Dariusz Stefaniuk z PiS.

Politycy opozycji domagają się szybkiego opublikowania raportu na ten temat. Żądają też od ministra złożenia wyjaśnień na posiedzeniu sejmowej komisji cyfryzacji.

– Kierunek działań rządu jest skupiony zupełnie na czym innym, bo wszyscy doskonale pamiętamy, że był przyjęty KROPiK, Krajowy Rejestr Oznakowania Psów i Kotów, ale pary na Polaków już nie starczyło – wskazuje poseł Sebastian Łukaszewicz z PiS.


W ubiegłym tygodniu Krzysztof Gawkowski zapowiedział, że zobowiązał pracowników resortu do przygotowania bazy obywateli, których dane wyciekły do sieci. Okazało się, że spełnienie tego polecenia szkodziłoby śledztwu | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Ministerstwo Cyfryzacji wysyła sprzeczne sygnały. W ubiegłym tygodniu Krzysztof Gawkowski zapowiedział, że zobowiązał pracowników resortu do przygotowania bazy obywateli, których dane wyciekły do sieci. Na stronie bezpiecznedane.gov.pl miałaby być możliwość sprawdzenia, czy padliśmy ofiarą ataku.

Przez tydzień jednak wszystko się zmieniło. Okazało się, że spełnienie polecenia Krzysztofa Gawkowskiego szkodziłoby śledztwu. Tak przynajmniej utrzymują funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości.

„Z uwagi na dobro postępowania oraz złożoność czynności prowadzonych przez CBZC obecnie nie ujawniamy szczegółów śledztwa. Na tym etapie nie jest zasadne publikowanie numerów PESEL pacjentów obsługiwanych przez system MyDr na stronie bezpiecznedane.gov.pl. Publikowanie takich danych mogłoby utrudnić prowadzone działania" – poinformowali funkcjonariusze.

Wszystkie działania urzędników ministerstwa potęgują wrażenie olbrzymiego chaosu. – Minął tydzień, a ludzie wciąż nie wiedzą, czy ich dane wyciekły. Mamy za to co najmniej dziwny komunikat CBZC i chodzące po rynku plotki, że właściwie to nie wiadomo, co wyciekło, a MyDr nie współpracuje. Totalna porażka – komentował wczoraj sytuację Janusz Cieszyński, były minister cyfryzacji.

Coraz częściej pojawiają się spekulacje, że do siedziby firmy MyDr wejdą funkcjonariusze służb razem z prokuratorami.

Przedstawiciele obozu władzy przekonują, że na razie dane Polaków nie wypłynęły do internetu. Nie zostały też wystawione na sprzedaż. Służby cały czas monitorują sytuację w tym zakresie.

# Minister Krajewski ma problemy z Brukselą

ROLNICTWO \ **Zapowiadany przez rząd zwrot akcyzy w wysokości 2 zł za litr paliwa rolniczego wciąż czeka na zakończenie unijnych procedur. Wniosek Stefana Krajewskiego trafił do Brukseli w czasie wakacyjnym. – Takie problemy świadczą tylko o tym, jaka jest realna siła obecnego rządu w Unii Europejskiej – mówi „Codziennej" Krzysztof Ciecióra, były minister rolnictwa.**

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi długo czekało na przedstawienie szczegółów pomocy, której udzieli rolnikom. Mimo że kryzys trwa od miesięcy, a dodatkowo w farmerów uderzył wybuch wojny na Bliskim Wschodzie, to na konkretne propozycje musieliśmy czekać do końca lipca.

Zanim sprawę poruszył minister Stefan Krajewski, pomoc rolnikom w swoich krajach zdążyli już zorganizować m.in. Hiszpanie, Francuzi i Szwedzi. Polski minister tymczasem czekał z konkretami na ustalenia Komisji Europejskiej.

Jak się okazało, KE ogłosiła, że pomoc z budżetu europejskiego będzie symboliczna. To skłoniło Stefana Krajewskiego do zadeklarowania minimalnej pomocy. W jego postulatach znalazło się podwyższenie zwrotu z podatku akcyzowego. Zamiast 1,48 zł rolnicy mają otrzymywać… 2 zł. Informacja rzucona po tym, jak koalicja 13 grudnia zdecydowała o podwyżce cen benzyny na czas żniw (1 lipca wygasł program CPN), miała uspokoić nastroje.

Problem w tym, że minister z PSL nie załatwił zgody Unii Europejskiej na wsparcie rolników. Sprawa więc utknęła. Minister nie przewidział bowiem, że w sierpniu w Brukseli trwają urlopy i urzędnicy nie pracują.

– Czekamy w tej chwili na uzgodnienie z Komisją Europejską, bo taka zmiana musi być notyfikowana. W tej chwili jest przerwa wakacyjna, urlopowa w Komisji Europejskiej. Jak tylko decyzja zapadnie, będziemy te wnioski przyjmować – powiedział Stefan Krajewski w RMF FM. Zapowiedział również, że rolnicy otrzymają wyrównanie.

Zdaniem polityków opozycji sprawa świadczy o słabej pozycji polskiego rządu w strukturach europejskich. – W analogicznej sytuacji za naszych rządów, gdy trzeba było szybko pomagać rolnikom, to komisarz Janusz Wojciechowski sprawiał, że wszystko działo się bardzo szybko – mówi „Codziennej" Krzysztof Ciecióra, były wiceminister rolnictwa. W tamtym czasie Polska najszybciej w Europie przekazywała pomoc dla rolników.

Tymczasem minister Stefan Krajewski zajęty jest… śledzeniem na Instagramie lajków lokalnych polityków z rodzinnego Zambrowa. Właśnie w tej sprawie wykonał telefon z groźbami do tamtejszej starosty Edyty Marchelskiej-Groszfeld. Sprawa stała się głośna w całej Polsce. Pisaliśmy o tym we wczorajszej „Codziennej".

Dzisiaj przed Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi ma się odbyć konferencja prasowa Prawa i Sprawiedliwości w sprawie pomocy rolnikom.

Jacek Liziniewicz

eprasa.pl 09d37d69fe



fot. Wikipedia/d

**W SIERPNIU BEZ REKONSTRUKCJI**

KOALICJA \ **Nie spodziewajcie się takich zmian w sierpniu – powtarzał Donald Tusk pytany o ewentualne zmiany w rządzie. Chodziło o tekę ministerialną dla jednego z koalicjantów. Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz miałaby zostać zastąpiona Szymonem Hołownią z Polski 2050.**

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Sędzia do brudnej roboty

# Kto wyda wyrok ws. afery pedofilskiej w Kłodzku?! Sędzia, któremu Bodnar i Żurek powierzali ważne zadania

**Sędzia Cezariusz Baćkowski został przewodniczącym składu orzekającego, który rozpozna apelację od wyroku skazującego Kamilę L. z Kłodzka. Kobieta usłyszała wyrok za ohydne przestępstwa – zoofilię i pomoc w pedofilii. Ta afera mocno obciąża Platformę Obywatelską, której Kamila L. była aktywną działaczką, a potwierdzały to zdjęcia z czołowymi politykami PO. Z kolei sędzia Baćkowski cieszy się sporym zaufaniem ministrów sprawiedliwości w rządzie Donalda Tuska. Zarówno Adam Bodnar, jak i Waldemar Żurek powierzali mu ważne funkcje. Czy powinien wyłączyć się z orzekania w tej sprawie?**

**Tomasz Grodecki**
**Grzegorz Broński**

Kamila L. i jej mąż Przemysław L. zostali w marcu br. skazani w dwóch osobnych procesach za ohydne czyny. Mężczyzna na 25 lat pozbawienia wolności za gwałty, pedofilię i zoofilię. Jego ofiary były odurzane, po czym wykorzystywane seksualnie, a potworne zbrodnie nagrywane. Natomiast Kamila L. usłyszała skandalicznie niski wyrok, bo nieco ponad sześć lat, choć prokurator żądał kary 18 lat więzienia. Dlatego zaskarżył orzeczenie Sądu Okręgowego w Świdnicy.

Sprawa przeciwko Kamili L. trafiła do Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu. Wprawdzie jeszcze nie ma wyznaczonego terminu pierwszej rozprawy, ale wylosowano skład orzekający – przewodniczącym został sędzia Cezariusz Baćkowski – ustalił portal Niezależna.pl.

### Pieniądze i zaufanie ministrów

W czerwcu 2024 r. Adam Bodnar powołał Baćkowskiego na funkcję rzecznika dyscyplinarnego „ad hoc" ministra sprawiedliwości. Czyli musiał cieszyć się szczególnym zaufaniem członka rządu Donalda Tuska, skoro powierzył mu zadanie specjalne.

Chodziło o postępowanie dyscyplinarne wobec sędziów będących członkami Krajowej Rady Sądownictwa. Wszczęte po zawiadomieniu działaczy Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia", którego członkowie pełnią obecnie ważne funkcje w wymiarze sprawiedliwości, także dyrektorskie stanowiska w ministerstwie.

W kwietniu 2025 r. sędzia Baćkowski przedstawił zarzuty dyscyplinarne 18 sędziom z KRS dwóch poprzednich kadencji. Zarzuty dotyczyły rzekomego uchybienia przez nich „godności urzędu oraz oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa", a postawił je m.in.: Dagmarze Pawełczyk-Woickiej, Stanisławowi Zdunowi, Rafałowi Puchalskiemu i Maciejowi Nawackiemu.

„Dziwię się, że w ogóle znaleźli sędziego od brudnej roboty spoza ścisłego grona kierownictwa stowarzyszeń sędziowskich" – komentowała była przewodnicząca KRS Dagmara Pawełczyk-Woicka.

Ponieważ sprawa jest w toku, to Baćkowski pozostaje rzecznikiem „ad hoc" ministra – do czasu prawomocnego zakończenia postępowania.

Sędzia Baćkowski najwyraźniej cieszy się również zaufaniem następcy Bodnara – ministra Waldemara Żurka, bo już za jego kadencji został „stałym" zastępcą rzecznika dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu.

Z tego tytułu Baćkowski otrzymuje dodatek funkcyjny, którego wysokość jest zróżnicowana. Mowa jednak zapewne o kwocie rzędu kilku tysięcy złotych miesięcznie.

### Zaskakujące decyzje

W ostatnich latach głośno było również o innych decyzjach sędziego Baćkowskiego. W 2024 r. uchylił areszt wobec członka grupy przestępczej tylko dlatego, że zdecydował o tym sędzia powołany przez prezydenta RP Andrzeja Dudę – zgodnie z nomenklaturą sędziów buntowników tzw. neosędzia.

Ale to nie wszystko. Baćkowski zajął się również sprawą sędzi Kamili Borszowskiej-Moszowskiej z Sądu Okręgowego w Świdnicy, która nie waha się stanowczo, ale zawsze merytorycznie krytykować bezprawne zmiany w wymiarze sprawiedliwości. Za publiczne wypowiedzi jej przełożeni zdecydowali się na dyscyplinarkę, a postępowanie prowadzi właśnie zastępca rzecznika dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu.

### Rzecznik dyscyplinarny i obrońca

Jest jeszcze jedna ciekawa sprawa, o której pisała „Gazeta Polska". W nocy z 16 na 17 października 2021 r. policjanci z Wrocławia podjęli interwencję w jednym z mieszkań w związku ze zgłoszeniem przemocy domowej. Na miejscu zastali nietrzeźwego mężczyznę oraz ukrywające się w łazience, przerażone kobiety. Jak się później okazało, pokrzywdzona również była sędzią.

Zatrzymany został zakuty w kajdanki, a podczas przewożenia radiowozem wulgarnie znieważał policjanta. Tak przynajmniej wynikało z późniejszej notatki służbowej. Dopiero na komisariacie okazało się, że to Jarosław B., sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu. Ze względu na chroniący go immunitet kajdanki zdjęto, a mężczyznę odebrała przybyła na miejsce inna sędzia. Ta sprawa czeka od kilku lat na orzeczenia Sądu Najwyższego.

Dlaczego o niej wspominamy? Bo obrońcą Jarosława B. jest... sędzia Baćkowski. Rzecznik dyscyplinarny.

### Kontrowersje wokół sprawy Kamili L.

Cały czas, mimo że od ponad dwóch miesięcy sprawą Kamili L. zajmuje się Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, nie jest wyznaczony termin pierwszej rozprawy. Przewód apelacyjny jej męża Przemysława L. rozpocznie się 18 września.

Kontrowersji jest sporo. Jak pisaliśmy w czerwcu, policyjne protokoły z przesłuchań jednej z ofiar Przemysława L. bezpośrednio mają obciążać Kamilę L. Pochodzą z początkowego etapu śledztwa. Wykazują, że bezpośrednio i świadomie zmuszała ją do uczestnictwa w pedofilii. Czyli nie powinna być sądzona jedynie za brak odpowiedniej reakcji na czyny Przemysława.

Jak wynika z akt śledztwa i materiałów sądowych, do których dotarł portal Niezależna.pl, Kamila L. prowadziła tryb życia budzący zastrzeżenia co do możliwości zapewnienia dzieciom opieki, bezpieczeństwa i właściwego rozwoju. Małżeństwo – Kamila i Przemysław L. – organizowało liczne „rozrywkowe" wyjazdy i imprezy. Z materiałów śledztwa wynika, że wielokrotnie były to „nagie imprezy" w gronie znajomych. Małżeństwo L. uczestniczyło też w spotkaniach dla swingersów w całym kraju. W tym czasie pozostawiali dzieci pod opieką znajomych.

Jakim cudem, wobec tego, Kamila L. nie została do tej pory pozbawiona władzy rodzicielskiej? Na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Kłodzku z 10 maja 2024 r. została ona ograniczona, ale nieznacznie. Został wówczas wprowadzony nadzór kuratora sądowego.

### Pod jednym dachem z zoofilem

Przypomnijmy, że 12 czerwca 2023 r. Kamila L. usłyszała w prokuraturze pierwsze zarzuty m.in. za zoofilię. Czyli przez prawie rok nic się nie wydarzyło, uznano, że dzieci będą miały świetne warunki pod jednym dachem z zoofilem. Jak do tego doszło?

Sędzia został w końcu, dopiero po 10 miesiącach, poinformowany przez prokuraturę, i to w taki sposób, że nie dotykała jej istoty – otrzymał suchą kwalifikację prawną, według której kobieta znęcała się nad zwierzętami.

Wobec odpowiedzialnego za to byłego prokuratora okręgowego w Świdnicy Wiesława Dworczaka nie wszczęto postępowania służbowego w związku z tym, że prowadząc sprawę Kamili L., nie zawiadomił sądu rodzinnego o sytuacji jej dzieci – wynika z odpowiedzi Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu dla radia Wnet. Prokuratura tłumaczy, powołując się na tłumaczenie samego Dworczaka, że zarzuty, które miała wówczas podejrzana, „nie zagrażały dobru małoletnich" (sic!).

Kurator sądowy, od momentu objęcia nadzoru, informował sąd o sytuacji małoletnich i nie stwierdził, by ich dobro było w tym okresie zagrożone.

Nic się nie zmienia aż do czasu nieprawomocnego wyroku dla Kamili L., czyli przez prawie dwa kolejne lata. Wyrok zapadł 18 marca 2026 r. Została uznana winną nieudzielenia pomocy małoletniej córce doświadczającej pedofilii oraz udziału w zoofilii.

31 marca 2026 r. Sąd Okręgowy w Świdnicy I Wydział Cywilny, przed którym toczy się postępowanie rozwodowe małżeństwa L., zmienił z urzędu Kamili postanowienie o nadzorze. Umieścił małoletnie dzieci w instytucjonalnej pieczy zastępczej – sprawują ją dziadkowie. Kamila L. otrzymała zgodę na kontakt z dziećmi. Korzysta z tego w praktyce – np. odprowadza je do placówek edukacyjnych.

Kamila L. żąda całkowitego uniewinnienia.

**\\ W ostatnich latach głośno było również o innych decyzjach sędziego Baćkowskiego. W 2024 r. uchylił areszt wobec członka grupy przestępczej tylko dlatego, że zdecydował o tym sędzia powołany przez prezydenta RP Andrzeja Dudę – zgodnie z nomenklaturą sędziów buntowników tzw. neosędzia. **

Źródło: Niezależna.pl

eprasa.pl 09d37d69fe


fot. Wikipedia/d

**KOSZTOWNA WYCIECZKA POSŁANKI KO**

INTERNET \ Kolektyw Res Futura sprawdził reakcje na wyjazd poseł KO Kingi Gajewskiej do Indii. Zdaniem większości internautów (88 proc.) „to kosztowna wycieczka bez korzyści dla Polski”.


fot. Pixabay/d

**„TO SIĘ ŹLE SKOŃCZY!”**

PILAWA \ Pijany, bez prawa jazdy 33-letni kierowca uszkodził trzy samochody, wjeżdżając na skrzyżowanie na czerwonym świetle. „To się źle skończy!” – powiedział policjantom po zatrzymaniu.

AFERA MELIORACYJNA \ Wcześniej mówił o politycznym śledztwie, teraz zarzucił sędzi stronniczość

# Porażka Gawłowskiego w sądzie

**Skazany za korupcję senator Stanisław Gawłowski chciał zmiany sędzi, która będzie rozpatrywała jego sprawę w drugiej instancji. Zarzucał jej stronniczość i wnioskował o jej zmianę. Wniosek polityka nie został uwzględniony, bo bezpodstawnie „podważał przymioty, które wiążą się z wykonywaniem zawodu sędziego”. Co więcej, Gawłowski wraz ze swoim pełnomocnikiem Romanem Giertychem od samego początku przedstawiał siebie jako ofiarę postępowania, twierdząc, że przed sądem stanął „z powodów czysto politycznych”.**


Wniosek obrońców Stanisława Gawłowskiego miał niewielkie szanse na uwzględnienie, ale można go odczytywać jako kolejną próbę przedłużania postępowania
fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

**Tomasz Duklanowski**

W lipcu ub.r. Sąd Okręgowy w Szczecinie skazał nieprawomocnie na pięć lat więzienia senatora Stanisława Gawłowskiego w procesie dotyczącym afery melioracyjnej. Prokuratura zarzuciła politykowi siedem przestępstw i przyjęcie łapówek na łączną kwotę 733 tys. zł, a także plagiat pracy doktorskiej. Początkowo akt oskarżenia obejmował 32 osoby, ale 10 z nich przyznało się do winy i ich wątki zostały wyłączone do odrębnych postępowań sądowych.

Po ogłoszeniu wyroku obrońcy Gawłowskiego wnieśli apelację do Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. Do jej rozpatrzenia została wylosowana sędzia Małgorzata Puczko, która jest delegowana do pracy w sądzie apelacyjnym z Sądu Okręgowego w Szczecinie.

To ją Gawłowski podejrzewa o to, że będzie stronnicza przy rozpatrywaniu jego sprawy. Powód? Sędzia Małgorzata Puczko pracowała w tym samym Wydziale III Karnym, w którym… pracuje sędzia Grzegorz Kasicki, który skazał Gawłowskiego na pięć lat więzienia. Ta zawodowa znajomość, według skazanego polityka, miałaby rzutować na stronniczość orzeczenia, które wyda Sąd Apelacyjny w Szczecinie.

Jak poinformował „Codzienną” sędzia Robert Bury, rzecznik prasowy Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, wniosek Gawłowskiego nie został uwzględniony, ponieważ „został oparty na hipotezach i domniemaniach, które nie są poparte jakimikolwiek faktami”.

– Ten wniosek był oparty na założeniu, że sędzia jest gotowy odstąpić od obowiązku stosowania prawa wyłącznie z uwagi na własny interes zawodowy – mówi Robert Bury, rzecznik prasowy Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. – A to podważa przymioty, które są związane z wykonywaniem tego zawodu, czyli niezawisłość, bezstronność, niezależność.

Wniosek obrońców Gawłowskiego miał niewielkie szanse na uwzględnienie, ale można go odczytywać jako kolejną próbę przedłużania postępowania. Albowiem rok od ogłoszenia wyroku skazującego wciąż nie ma jeszcze wyznaczonego terminu apelacji.

Tymczasem sędzia Robert Bury tłumaczy, że termin pierwszej rozprawy apelacyjnej się przeciąga ze względu na obszerność i złożoność materiału dowodowego. – Przypomnę, że sam akt oskarżenia liczy ponad 1000 stron, a akta sprawy to 520 tomów, które trzeba przeanalizować przed pierwszą rozprawą – mówi Robert Bury.

Dodatkowo sędzia Małgorzata Puczko jest wprawdzie oddelegowana do pracy w sądzie apelacyjnym, ale wciąż kończy swoje sprawy z Sądu Okręgowego w Szczecinie, m.in. proces w sprawie korupcji w szpitalu Szczecin-Zdunowo, w którym oskarżonych było 30 osób, w tym lekarze będący podwładnymi ordynatora Tomasza Grodzkiego, byłego marszałka Senatu, obecnie senatora.

Stanisław Gawłowski od samego początku twierdził, że afera melioracyjna to „wynik zemsty politycznej”, i kreował siebie na ofiarę. Tej linii obrony nie podzielił skazujący go w pierwszej instancji sędzia Grzegorz Kasicki.

Kasickiego trudno posądzić o sympatie polityczne wobec PiS, ponieważ wcześniej uczestniczył w protestach przeciwko reformie sądownictwa byłego ministra Zbigniewa Ziobry. A po przejęciu władzy przez rząd Tuska minister Adam Bodnar powołał go na rzecznika dyscyplinarnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Sędzia Kasicki po skazaniu Gawłowskiego awansował na prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie.

# 170 tys. zł dla asystentki Siemoniaka z pomocy dla powodzian. Jej salon nie działał… dwa dni

KADRY KO \ **Minister Tomasz Siemoniak zrezygnował z usług asystentów społecznych. O decyzji poinformował w środę. Tak się składa, że niewiele wcześniej na jaw wyszła kwestia przyznania 170 tys. zł w ramach pomocy powodziowej dla jego asystentki, której salon nie działał raptem dwa dni. Środki rozdysponował Powiatowy Urząd Pracy w Nysie, a nyskim starostą jest (były już) inny asystent Siemoniaka.**

W ubiegłym tygodniu na portalu Niezależna.pl informowaliśmy o pomocy ze środków powodziowych, którą przyznano przewodniczącej Rady Miejskiej w Nysie oraz asystentce społecznej ministra Tomasza Siemoniaka Jolancie Trytko-Warczak. Działaczka Koalicji Obywatelskiej dostała ponad 170 tys. zł, choć – jak alarmowali lokalni działacze – jej salon nie funkcjonował zaledwie dwa dni.

Sprawa szybko wzbudziła zainteresowanie, szczególnie że pojawiła się w momencie wybuchu afery związanej z Karkonoską Agencją Rozwoju Regionalnego, której główną bohaterką stała się (była już) wiceprezes spółki Anna Konieczyńska. Według ustaleń Wirtualnej Polski działaczka KO, rozdając środki z puli pomocy dla powodzian, przekazała 4,5 mln zł przedsiębiorcom z jej bliskiego otoczenia. Jedną z firm prowadził jej mąż, drugą sąsiad, a trzecią właściciel lokalnej telewizji współpracującej z samorządem.

Do tematu z Nysy minister Siemoniak odniósł się środę w Polsacie News. Pytany o to, czy jego asystentka wyjaśniła sprawę, odparł, że „nie wie wszystkiego”, gdyż „nie zajmował się tym”. Stwierdził też, że… „asystenci społeczni nie są jego pracownikami”. A poza tym to już nie korzysta z ich usług.

„Ja zresztą – ponieważ taka sytuacja się pojawiła dwuznaczna wokół słów »asystent społeczny« - postanowiłem zrezygnować w ogóle z asystentów społecznych, bo inne osoby, niemające nic wspólnego z żadnymi powodziami, biznesami itd., też tutaj podlegały jakimś atakom” – oznajmił.

Zapewnił, że Powiatowy Urząd Pracy sprawę „zbadał i uznał, że jest w porządku, zgodna z przepisami”. Powołał się też na oświadczenie Trytko-Warczak, w którym ta przekonywała, że środki się jej należały.

Przypomnijmy, że zgodnie z dokumentami stowarzyszenia Nysa Patrzy o przyznaniu środków zadecydowało Starostwo Powiatowe w Nysie. Nim kieruje Daniel Palimąka, wieloletni polityk Koalicji Obywatelskiej, który również był asystentem Siemoniaka. W rozmowie z portalem O!Polska (opolska360.pl) powiedział: „Nie uczestniczyłem w procedowaniu tej pomocy. Nie widziałem żadnej listy beneficjentów ani wnioskodawców i nawet o nią nie prosiłem. Program realizował powiatowy urząd pracy [który podlega starostwu powiatowemu – przyp. red.]”.

Dyrektor PUP w Nysie zapewnił, że we wniosku firmy Trytko-Warczak znalazły się zdjęcia i dokumenty rzeczoznawcy. Dodał, że „aby otrzymać pomoc, każdy musiał spełniać określone kryteria”.

Oprac.: Mateusz Święcicki;
źródło: Niezależna.pl

eprasa.pl 09d37d69fe



fot. Wikipedia/d

**WIELOMILIONOWA KARA DLA HARVARDU**

**USA \ 53 mln dol. kary musi zapłacić Uniwersytet Harvarda w ramach ugody z rodzinami osób, których ciała przekazano uczelni do celów naukowych. Wieloletni kierownik kostnicy wykradał części ciał, a następnie wraz z żoną sprzedawał na czarnym rynku. Krewni dawców zarzucili uczelni zaniedbania.**

**PRZESTĘPCZOŚĆ \ Szwedzi znaleźli sposób na przeludnione zakłady karne**

# W Szwecji imigranci nie pomieścili się w więzieniach! Mniej groźni więźniowie posiedzą w... Estonii

**W tym tygodniu do zakładu karnego w estońskim Tartu trafiło pierwszych czterech szwedzkich więźniów. To wynik umowy o wynajmie więzień zawartej między Sztokholmem a Tallinem. W ten sposób Szwecja próbuje sobie poradzić z problemem przeludnionych rodzimych placówek.**

**Paweł Kryszczak**

Gwałtowny wzrost liczby osadzonych w Szwecji to wynik trwającej od kilku lat bezprecedensowej fali przemocy związanej z wojnami gangów narkotykowych. Rozwój zorganizowanych grup w Szwecji jest w dużej mierze powiązany z rosnącą przestępczością w środowiskach imigranckich, co stanowi pokłosie problemów z integracją.

Jak pokazują raporty m.in. szwedzkiej Rady ds. Zapobiegania Przestępczości (Brå), osoby mające imigranckie pochodzenie są ponaddwukrotnie częściej notowane jako podejrzane o popełnienie przestępstwa w porównaniu z rodowitymi Szwedami. Z kolei w przypadku najpoważniejszych zbrodni, takich jak morderstwa w ramach wojen gangów i strzelaniny, dysproporcja ta jest jeszcze większa – szacuje się, że ponad 90 proc. ich uczestników to młodzi mężczyźni o zagranicznych korzeniach. Szwedzka infrastruktura więzienna nie była gotowa na tak szybki i masowy napływ skazanych.

Więźniowie przybyli do Estonii czarterowym lotem do bazy lotniczej Ämari we wtorek. Dalej zostali przetransportowani do więzienia w Tartu w asyście uzbrojonej eskorty estońskiej służby więziennej.



**Osoby mające imigranckie pochodzenie są ponaddwukrotnie częściej notowane jako podejrzane o popełnienie przestępstwa w porównaniu z rodowitymi Szwedami**
| fot. Drago Prvulovic/TT newsagency/FOrum

Tamtejsza minister sprawiedliwości Liisa Pakosta poinformowała, że wszyscy więźniowie, którzy trafili do zakładu w Tartu, to mężczyźni, obywatele Szwecji. – Przyjęcie pierwszej grupy to dla nas ważny kamień milowy, do którego zespół więzienny starannie się przygotował – powiedział dyrektor więzienia w Tartu Merle Ulst.

Jak przypomina estoński portal ERR, wszyscy więźniowie, którzy trafiają ze Szwecji do Estonii, przechodzą dokładną weryfikację w obu krajach. Co więcej, strona estońska udziela osobnej zgody na przyjęcie każdego więźnia. Na liście przesłanej przez Szwecję do oceny pierwszej grupy ponad połowa osób została odrzucona. W ramach obowiązującej umowy do Estonii nie trafią pewne kategorie więźniów, w tym członkowie gangów i osoby skazane za bardzo poważne przestępstwa.

Przyjazd szwedzkich więźniów do Estonii ma się odbywać etapami. Do końca września planowane jest przybycie do 100 szwedzkich więźniów, a do końca br. – do 200 skazanych.

Na mocy czerwcowego porozumienia Szwecja będzie płacić Estonii 330 mln koron szwedzkich rocznie za utrzymanie 300 miejsc w więzieniach. W dłuższej perspektywie możliwe będzie zakwaterowanie 600 więźniów, a roczny koszt wzrośnie wtedy do ponad 600 mln koron szwedzkich.

# 260 dni na morzu. Rośnie spór o kondycję załogi lotniskowca

**USA \ Problemy ze zdrowiem psychicznym załogi lotniskowca USS „Abraham Lincoln” wywołały spór między rodzinami marynarzy a władzami Stanów Zjednoczonych. Bliscy wojskowych mówią o ich próbach samobójczych i przemęczeniu, Biały Dom stara się odpierać te zarzuty.**

Emerytowany admirał Mike Mullen, były przewodniczący Kolegium Połączonych Szefów Sztabów amerykańskiej armii, ocenił, że prawda o skali problemów ze zdrowiem psychicznym na pokładzie lotniskowca „Abraham Lincoln” prawdopodobnie leży gdzieś pośrodku. – Wiem, że dowództwo, a w szczególności dowódca „Lincolna” intensywnie zajmuje się tymi problemami – powiedział Mullen na antenie telewizji ABC News.

Rodziny członków załogi lotniskowca informują o przypadkach prób samobójczych podczas trwającej już ponad 260 dni misji na Bliskim Wschodzie. – On się boi. Myśli, że zostanie wydalony ze służby z niehonorowym zwolnieniem, a przez to, że był po prostu wyczerpany, jego 13-letnia kariera została nagle zrujnowana. To niesprawiedliwe, to nie jest w porządku. W tej chwili nie powinien się martwić o takie rzeczy – powiedziała portalowi Military Times (www.militarytimes.com) żona jednego z marynarzy odbywających służbę na USS „Abraham Lincoln”, który podjął próbę skoku z lotniskowca.

Przedstawiciele Białego Domu stanowczo odrzucają te zarzuty, przekonując, że medialne doniesienia przedstawiają sytuację w sposób zniekształcony.

Sekretarz wojny Pete Hegseth oraz prezydent Donald Trump zaprzeczali, że na pokładzie lotniskowca doszło do wzrostu liczby prób samobójczych. – Proszę posłuchać, dbamy o to, aby każdy okręt, każda załoga i każdy dowódca mieli w każdej chwili wszystko, co możemy im zapewnić. Niektóre misje są dłuższe od innych i mam dla tych marynarzy więcej szacunku i wdzięczności niż dla kogokolwiek. To, co robią na otwartym morzu, w trudnych warunkach i przy mniejszej liczbie zawinięć do portów, jest niesamowite – zapewniał Hegseth.

Pełniący obowiązki sekretarza marynarki wojennej USA Hung Cao ogłosił na początku minionego tygodnia, że lotniskowiec USS „Abraham Lincoln” „wkrótce wróci do domu” do swojej bazy w San Diego. Jego miejsce na Bliskim Wschodzie ma zająć lotniskowiec USS „George Washington”. Cao przyznał też, że wojskowi zajmowali się „niewielką” liczbą przypadków związanych ze zdrowiem psychicznym, przy czym żaden z nich nie zakończył się śmiercią.

Tomasz Winiarski

# Trump wstrzymuje cła na Kanadę

**DYPLOMACJA \ Prezydent USA wstrzymał 50-procentowe cła na towary z Kanady. Poinformował, że w ostatniej chwili udało się dojść do porozumienia.**

Trump od dawna twierdzi, że rząd Kanady traktuje niesprawiedliwie amerykańskie firmy. Jakiś czas temu zagroził wprowadzeniem 50-proc. ceł na wiele kanadyjskich towarów: od wina po kije hokejowe. By je wprowadzić, użył – po raz pierwszy w historii USA – sekcji 338 ustawy o cłach z 1930 r., która daje mu prawo nałożenia ceł na państwa, które „dyskryminują amerykańskich producentów”.

Amerykanie domagają się od rządu Kanady zniesienia ceł, które nałożono podczas ostatniej eskalacji wojny handlowej, wprowadzonych wtedy zakazów sprzedaży amerykańskiego alkoholu i szerszego dopuszczenia rodzimych producentów nabiału na kanadyjski rynek.

Nowe cła miały wejść w życie w nocy z wtorku na środę. Kilka godzin wcześniej Trump poinformował jednak, że zostaną wstrzymane, bo obu stronom udało się dogadać.

Prezydent ogłosił, że wstrzymał wprowadzenie ceł na trzy dni, co ma dać czas na finalizację umowy handlowej. Premier Kanady Mark Carney stwierdził jednak, że chociaż dokonano „znaczącego postępu” w negocjacjach, te jeszcze się nie skończyły. Dodał, że od kilku dni negocjatorzy obu państw prowadzą „intensywne i delikatne” rozmowy. Eksperci podkreślają, że w tym wypadku obu stronom równie mocno zależy na porozumieniu.

Trump ogłosił też reaktywację planu budowy rurociągu Keystone XL, którym kanadyjska ropa będzie płynąć do amerykańskich rafinerii. Wstrzymano ją w 2021 r., kiedy ówczesny prezydent Joe Biden pod naciskiem ekoaktywistów wycofał pozwolenie na budowę jego amerykańskiej części.

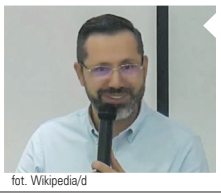
(wm)

eprasa.pl 09d37d69fe


fot. Wikipedia/d

**PIERWSZY TAKI GŁOS**

UKRAINA \ **Były minister obrony Mychajło Fedorow jako pierwszy znaczący polityk podczas wojny wynikłej z agresji Rosji wezwał rząd w Kijowie do przeprowadzenia wyborów mimo trwającej wojny.**


fot. Wikipedia/d

**KRAJ POD GRUZAMI, A MINISTER...**

KOLUMBIA \ **Media opublikowały zdjęcia, na których widać, jak minister mieszkalnictwa Jaime Andrés Beltrán tydzień po trzęsieniu ziemi wypoczywa na plaży w kurorcie. Wywołało to ogromne oburzenie.**

BLISKI WSCHÓD \ Fiasko strategii Teheranu

# Iran traci kontrolę nad cieśniną Ormuz

**Wygląda na to, że Teheran traci swój najmocniejszy atut w potencjalnych negocjacjach. Według ekspertów, z którymi rozmawiała telewizja CNN, reżim nie ma już znaczącej kontroli nad cieśniną Ormuz. Co więcej, wiele wskazuje na to, że dotychczasowe dane były zaniżone i wolumen transportowanej przez nią ropy zbliża się już do poziomów sprzed konfliktu.**

**Wiktor Młynarz**



**Cieśnina Ormuz to jeden z najważniejszych szlaków handlowych na świecie, transportuje się nim ropę i gaz z Bliskiego Wschodu**
fot. Adobe Stock/Wygenerowane za pomocą sztucznej inteligencji/

Ormuz to jeden z najważniejszych szlaków handlowych na świecie, bowiem transportuje się nim ropę i gaz z Bliskiego Wschodu. Po wybuchu wojny irański reżim zaczął atakować płynące cieśniną statki, tym samym wprowadzając de facto jej blokadę. Teheran domaga się, by cieśnina, traktowana wcześniej jako międzynarodowy szlak morski, została oddana pod jego kontrolę, z prawem do pobierania opłat od płynących nią statków.

Jak informuje stacja CNN, powołując się na zajmującą się analizowaniem handlu morskiego firmę Kpler, w ciągu ostatnich dwóch tygodni aż 80 proc. tankowców płynących przez Ormuz korzystało z tzw. korytarza południowego. Został on jakiś czas temu wyznaczony przez Oman, we współpracy z Międzynarodową Organizacją Morską ONZ – i omija wody terytorialne Iranu. Reżim złamał zawieszenie broni, by atakować korzystające z niego statki, ale ich kapitanowie, ufni w ochronę ze strony amerykańskiej marynarki wojennej, najwyraźniej już się nie boją gróźb Iranu.

To istotna zmiana, bo jeszcze w lipcu na tym korytarzu praktycznie nie było ruchu. Iran, po zakończeniu obowiązywania memorandum o porozumieniu, podpisanego wcześniej z USA, w teorii mógłby znowu domagać się opłat za przejście Ormuzu, ale trudno będzie mu je wyegzekwować, jeśli statki nie będą pływać po jego wodach terytorialnych. Jak zauważył Dan Pickering z firmy Pickering Energy Partners, „nikt nie chce płacić reżimowi, więc korzystanie z omańskiego korytarza ma sens".

Równocześnie Andy Lipow z Lipow Oil Associates poinformował, że Kuwejt, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Arabia Saudyjska wyczarterowały największe tankowce typu VLCC, by wozić nimi ropę przez Ormuz. Po jej pokonaniu ropa jest przeładowywana na tankowce klientów na wodach Zatoki Omańskiej. Dla bezpieczeństwa tankowce te pływają z wyłączonymi transponderami – urządzeniami, które w czasie rzeczywistym podają pozycję i kurs.

Dane z tych transponderów są podstawowym narzędziem dla firm monitorujących żeglugę, takich jak wspomniany wcześniej Kpler. To oznacza, że wolumen ropy płynącej przez Ormuz w ich analizach może być zaniżony. Według amerykańskiego sekretarza energii Chrisa Wrighta transport wynosi obecnie 15 mln baryłek tygodniowo. To znacznie więcej, niż sugerowały poprzednie raporty i coraz bliżej wolumenu, który płynął nią przed wojną. Wynosił on wtedy 20 mln baryłek tygodniowo.

# Wyrok za sabotaż na rzecz Rosji

NIEMCY \ **Próbował sparaliżować niemiecką logistykę na zlecenie Kremla. Obywatel Ukrainy został skazany w Stuttgarcie na więzienie za planowanie zamachów na trasy kurierskie.**

Ukrainiec został skazany za swoją działalność agenturalną przez sąd na karę roku i trzech miesięcy więzienia. W mowie końcowej przedstawiciel Federalnej Prokuratury Generalnej domagał się dla trzech sądzonych Ukraińców kar więzienia w wymiarze od dwóch lat i dziewięciu miesięcy do czterech lat i trzech miesięcy. Obrońcy wnosili o uniewinnienie. Ostatecznie tylko jeden z nich usłyszał wyrok, a dwóch Ukraińców zostało uniewinnionych.

Mężczyźni zostali zatrzymani w Konstancji, Kolonii oraz w szwajcarskim kantonie Turgowia. Prokuratura oskarżała ich o plany sabotowania szlaków transportowych jednej z firm kurierskich. Mieli oni w marcu ub.r., za pośrednictwem ukraińskiej poczty, wysłać z kraju dwie paczki z lokalizatorami GPS, chcąc w ten sposób rozpoznać trasy i procedury transportowe. Zleceniodawcą był rosyjski wywiad. Kolejnym elementem planu miało być wysłanie paczek z ładunkami zapalającymi – z eksplozją podczas transportu. Na szczęście udało się do tego nie dopuścić, gdyż do ich zatrzymania doszło na etapie przygotowywania zamachów.

Niemieckie media przypominają, że do podobnego incydentu doszło przed dwoma laty, gdy w centrum logistycznym DHL na lotnisku w Lipsku zapaliła się przesyłka, o co została oskarżona Rosja. Tylko przypadkiem udało się wtedy uniknąć katastrofy lotniczej, gdyż paczka zapaliła się na ziemi, a nie w trakcie lotu. Na początku tego miesiąca na tym samym lotnisku, w pobliżu ukraińskich samolotów transportowych, znaleziono drona wyposażonego w materiały wybuchowe i zapalnik. Doszło również do zderzenia samolotu z drugim dronem.

Aby obronić się przed zagrożeniami ze strony Kremla, w Saksonii-Anhalt otwarto właśnie centrum technologiczne ds. ochrony przed dronami, którego zadaniem jest opracowanie środków zaradczych w obliczu rosnącego zagrożenia bezzałogowcami. Podczas otwarcia centrum minister spraw wewnętrznych Alexander Dobrindt ocenił, że Niemcy są „codziennym celem ataków hybrydowych" ze strony „obcych mocarstw", które próbują podważyć stabilność kraju poprzez szpiegostwo, sabotaż i manipulację, co określił mianem wojny cieni XXI w.

Petar Petrović, portal TV Republika

# Kongo bezsilne wobec eboli

AFRYKA \ **Nic nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie doszło do osłabnięcia epidemii wirusa ebola w Demokratycznej Republice Konga. Oceniana jest ona jako najsilniejsza w historii.**

Jak poinformował dyrektor generalny Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Tedros Adhanom Ghebreyesus, nie tylko nie doszło do ustabilizowania się sytuacji w DRK, ale wciąż istnieje wysokie ryzyko rozprzestrzenienia się choroby na skalę międzynarodową.

Z oficjalnych danych wynika, że w ciągu zaledwie trzech miesięcy z jej powodu zmarło ponad 2,3 tys. zakażonych osób, co oznacza większą liczbę niż w latach 2018–2020, gdy w jej wyniku śmierć poniosło 2299 z 3381 zakażonych. Bilans ten będzie rósł, gdyż liczba potwierdzonych przypadków zachorowań przekroczyła właśnie 5 tys.

Z obecnych szacunków wynika, że epidemia rozprzestrzeniła się na sześć prowincji DRK – przede wszystkim na północy i wschodzie kraju. Walkę z chorobą pogarsza słabo rozwinięta infrastruktura medyczna, a także duża aktywność grup zbrojnych. Niedawno poinformowano też, że faktyczna epidemia rozpoczęła się w lutym, na długo przed wykryciem jej przez władze.

Kolejnym problemem jest brak zaufania społeczności do medyków i trudności z dotarciem do instytucji medycznych. To powoduje, że ponad 70 proc. chorych umiera w swoich społecznościach, a nie w ośrodkach leczenia. Wiele osób decyduje się na hospitalizację dopiero w zaawansowanym stadium choroby. Z kolei WHO skarży się na brak wystarczających środków finansowych na przeciwstawienie się epidemii.

(pp)

eprasa.pl 09d37d69fe


fot. Pixabay/d

**ZDOLNOŚĆ KREDYTOWA ROŚNIE NIERÓWNO**

**FINANSE \ W lipcu banki nieco poluzowały kryteria kredytowe. Zdolność singla wzrosła o 4 proc., do 447,3 tys. zł, a bezdzietnej pary o 1 proc., do 555,9 tys. zł. Rodziny z dzieckiem straciły 1 proc. i trzeci miesiąc z rzędu mają niższą zdolność. Mimo to różnice między grupami nadal się pogłębiają.**

**TURYSTYKA \ Bezpieczeństwo coraz większym atutem Polski**

# Turyści czują się w naszym kraju swobodnie i bez obaw

**Polska coraz częściej postrzegana jest przez zagranicznych turystów jako kraj, po którym można podróżować spokojnie i bez poczucia zagrożenia. Wysoki poziom bezpieczeństwa, stabilność społeczna oraz niski stopień przestępczości sprawiają, że odwiedzający czują się tu komfortowo zarówno w dużych miastach, jak i mniejszych miejscowościach. To jeden z kluczowych czynników, które wzmacniają atrakcyjność Polski na turystycznej mapie Europy.**

**Mariusz Andrzej Urbanke**


Bezpieczna Polska z dostępem do morza, gór, tysiąca jezior oraz zabytkowych miast, a także coraz bogatszą bazą hotelową i gastronomiczną przyciąga rzesze zagranicznych turystów | fot. Adobe Stock

Z najnowszych badań wynika, że aż 89 proc. Polaków uważa Polskę za spokojne miejsce do życia, a 97 proc. nie dostrzega poważnych zagrożeń w swojej najbliższej okolicy. Dobrze wypadamy także na tle innych państw. W tegorocznym rankingu Global Peace Index Polska zajęła 22. miejsce wśród 163 analizowanych krajów, awansując aż o 23 pozycje w porównaniu z poprzednim rokiem. To szczególnie istotne w sytuacji, gdy Polska znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie wojny.

Mimo to, według zestawienia, nasz kraj uzyskał wysokie oceny m.in. w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego, porządku publicznego i stabilności społecznej. Jednocześnie wskaźnik zabójstw w Polsce należy do najniższych w Europie.

Dobra reputacja coraz wyraźniej przekłada się na gospodarkę. Z raportu Banku Pekao „Polska celem podróży. Rosnąca pozycja na turystycznej mapie Europy" wynika, że Polska należy do najszybciej rozwijających się rynków turystycznych w Unii Europejskiej. W ubiegłym roku zagraniczni turyści wydali w Polsce rekordowe 41,3 mld zł. Oznacza to wzrost o 12 proc. r/r. Pod względem dynamiki rozwoju rynku turystycznego Polska wyprzedziła m.in. tak popularne kierunki, jak: Włochy, Hiszpania, Niemcy i Francja.

Nasz kraj ma przy tym również inne argumenty, których nie można sprowadzić wyłącznie do bezpieczeństwa. Polska oferuje jednocześnie dostęp do morza, góry, tysiące jezior, zabytkowe miasta oraz coraz bogatszą bazę hotelową i gastronomiczną. Według raportu w kraju działa już ponad 2600 hoteli, a od 2015 r. liczba miejsc noclegowych zwiększyła się o 42 proc. – Popyt w sektorze utrzymuje się na wysokim poziomie, poprawiają się wyniki operacyjne hoteli – mówi Katarzyna Tencza, transaction director w Walter Herz.

Rozwój rynku nie polega jednak wyłącznie na budowie kolejnych obiektów. Jedną z najbardziej widocznych zmian jest rosnąca skala nowych inwestycji. Powstające obecnie hotele są zdecydowanie większe niż te budowane jeszcze kilkanaście lat temu. Spektakularnym przykładem jest otwarty w tym roku Hotel Gołębiewski w Pobierowie, dysponujący ok. 1200 pokojami.

Podobny trend widoczny jest w najważniejszych regionach turystycznych. W ciągu dekady przeciętna wielkość hotelu w pasie górskim zwiększyła się z 60 do blisko 90 pokoi, a nad Bałtykiem – z 70 do ok. 100 pokoi. W ostatnich 10 latach liczba pokoi hotelowych wzrosła o ponad 80 proc. w pasie górskim i o 54 proc. na Wybrzeżu. Oznacza to, że polska baza noclegowa nie tylko rośnie, lecz także zmienia skalę.

Największym rynkiem hotelowym pozostaje Warszawa. W połowie tego roku stolica dysponowała bazą przekraczającą 19,2 tys. pokoi i była liderem nie tylko w Polsce, lecz także – pod względem przyrostu podaży – w regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

W Krakowie po zakończeniu fali nowych inwestycji z lat 2021–2024 rynek wyraźnie się umocnił. W 2025 r. obłożenie hoteli było wyższe niż przed pandemią, a średnioroczne wykorzystanie pokoi po raz pierwszy od 2019 r. przewyższyło wynik Warszawy.

Z kolei Trójmiasto w ubiegłym roku osiągnęło najwyższą średnią cenę hotelową w Polsce. Silna aktywność inwestycyjna utrzymuje się również w innych regionach turystycznych.

Perspektywy dla branży pozostają dobre. W 2026 r. oczekiwane jest dalsze zwiększanie popytu na rynku hotelowym. Jednym z ważnych czynników będzie odbudowa segmentu podróży biznesowych, ale znaczenie mają także nowe sposoby podróżowania. – Istotnym wsparciem pozostanie odbudowujący się segment podróży biznesowych, rozwój wyjazdów typu bleisure oraz rosnące zainteresowanie Polską jako kierunkiem wpisującym się w trend coolcation – zauważa Tencza.

Bleisure oznacza łączenie wyjazdu służbowego z prywatnym wypoczynkiem. Coolcation to natomiast coraz popularniejszy sposób spędzania urlopu w chłodniejszych miejscach, zamiast wybierania kierunków dotkniętych ekstremalnymi upałami.

Polska może więc korzystać jednocześnie z kilku sprzyjających trendów. Rośnie baza hotelowa, zwiększa się skala inwestycji, zagraniczni turyści zostawiają w kraju coraz więcej pieniędzy, a bezpieczeństwo staje się jednym z istotnych argumentów przy wyborze miejsca wypoczynku. To sprawia, że nasz kraj, który jeszcze dwie dekady temu przede wszystkim nadrabiał dystans wobec Zachodu, dziś w niektórych obszarach zaczyna budować przewagę konkurencyjną.

Współpr.: p.woz.

# Nastroje konsumentów pogarszają się. Polacy znów obawiają się wzrostu cen

**KONIUNKTURA \ Sierpień przyniósł wyraźne pogorszenie nastrojów konsumentów w Polsce. GUS odnotował spadek zarówno ocen bieżącej sytuacji, jak i oczekiwań dotyczących najbliższych miesięcy. Jednocześnie Polacy coraz częściej spodziewają się wzrostu cen.**

Bieżący Wskaźnik Ufności Konsumenckiej (BWUK) obniżył się w sierpniu o 1,1 pkt, do minus 11,3 pkt. Najmocniej pogorszyła się ocena obecnych możliwości dokonywania ważnych zakupów – spadek wyniósł 3,3 pkt. O 2 pkt obniżyły się także oczekiwania dotyczące przyszłej sytuacji gospodarczej kraju. Słabsze były również prognozy sytuacji finansowej gospodarstw domowych.

Nie wszystkie oceny były jednak gorsze. O 0,6 pkt poprawiła się ocena obecnej sytuacji finansowej gospodarstwa domowego. W ujęciu rocznym BWUK pozostaje natomiast nieco wyżej – wzrósł o 0,8 pkt względem sierpnia 2025 r.

Słabiej wyglądają również oczekiwania. Wyprzedzający Wskaźnik Ufności Konsumenckiej spadł o 0,3 pkt, do minus 7,6 pkt. Największe pogorszenie dotyczyło możliwości przyszłego oszczędzania oraz sytuacji ekonomicznej kraju. Jednocześnie wyraźnie wzrosła ocena przyszłego poziomu bezrobocia.

Dane GUS pokazują także zmianę oczekiwań inflacyjnych. Wskaźnik przewidywanych zmian cen w ciągu najbliższych 12 miesięcy wzrósł z 19,9 pkt w lipcu do 22,9 pkt w sierpniu. Oznacza to, że konsumenci ponownie nieco częściej zakładają wzrost cen.

(miecz)

eprasa.pl 09d37d69fe


fot. Pixabay/d

**RZĄD ZMIENIA PIT. NOWE PROGI NIE NADĄŻAJĄ NAWET ZA INFLACJĄ**

FISKUS \ **Rząd chce podnieść drugi próg PIT ze 120 do 130 tys. zł i wprowadzić 24-proc. stawkę dla dochodów 130–150 tys. zł. Koszty zmian mają pokryć wyższy CIT dla największych firm, danina solidarnościowa oraz niższy limit ryczałtu. Według rządu reforma obejmie 3,5 mln podatników. Kwota wolna do 60 tys. zł pozostaje jednak poza planem na najbliższe lata. Eksperci wskazują, że najbiedniejsi i klasa średnia nie odczują prawie żadnej ulgi, bo progi nie nadążają nawet za inflacją.**

PRZEMYSŁ \ Kolejna branża z problemami. Liczy na wsparcie rządu

# Azjatycki import wykańcza polską odzieżówkę

**Polska była w ubiegłym roku szóstym eksporterem odzieży na świecie. Jednak większość odzieży eksportowanej z Polski jest produkowana w Azji lub Europie Południowo-Wschodniej, a rynek krajowych producentów odzieży w Polsce systematycznie się kurczy.**


Zalew rynku tanim, dotowanym i często nieuczciwym importem niszczy lokalną produkcję | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

**Lucyna Piwowarska**

Z jednego z największych producentów odzieży przekształciliśmy się w hub logistyczny dla rynku europejskiego. – Polska eksportuje relatywnie niewielką ilość odzieży wyprodukowanej w kraju (bielizna, garnitury, odzież robocza), większość stanowi reeksport ubrań wytworzonych w krajach azjatyckich – podkreślili analitycy PKO BP.

Polska wyeksportowała ubrania za 15,2 mld euro (zdobywając 3,1 proc. udziału w światowym rynku), podczas gdy import sięgnął 16,8 mld euro. Większość reeksportowanej odzieży pochodzi z Chin, Bangladeszu i Turcji. W związku z tym, że pełnimy coraz ważniejszą funkcję hubu logistycznego i dystrybucyjnego dla rynku europejskiego, nasz kraj uplasował się jako szósty największy eksporter odzieży na świecie. Nawet awansowaliśmy o trzy miejsca w porównaniu z 2024 r.

Niestety, rodzima produkcja nie wytrzymuje konkurencji ze Wschodu. W 2025 r. wartość produkcji sprzedanej w cenach stałych zmniejszyła się o 7,5 proc. i osiągnęła poziom 5,3 mld zł. Różnica między wartością eksportu odzieży a przychodami krajowych producentów wyniosła ok. 1,33 mld euro w 2025. W tym okresie ubyło 500 przedsiębiorstw odzieżowo-tekstylnych, w tym 423 mikro, 58 małych, 19 średnich i jedno duże przedsiębiorstwo.

Zalew rynku tanim i dotowanym importem niszczy lokalną produkcję. Tym bardziej że jest wspierany agresywnym marketingiem, który nierzadko świadomie wprowadza konsumentów w błąd, a także masowym omijaniem ceł oraz naruszaniem przepisów dotyczących ochrony praw konsumenta. Branża oczekuje więc wsparcia ze strony rządu, bo potencjał produkcji jest duży. Obok szwalni funkcjonują podmioty zajmujące się projektowaniem, handlem, dystrybucją i sprzedażą produktów.

Na razie branżę ratuje produkcja odzieży korporacyjnej. W związku z polityką naszego państwa rosną wydatki na zbrojenia, a tym samym na umundurowanie, i to nie tylko wyjściowe, lecz także pola walki. Wzmacniamy systemy obronne, a więc jest coraz więcej celników, policjantów, służb ratowniczych, strażaków i oni potrzebują dobrego, specjalistycznego, bezpiecznego umundurowania. Dobrze rozwija się także sektor bielizny.

Jednak – zdaniem analityków – w krótkim okresie należy się spodziewać stagnacji produkcji odzieży w Polsce. Rosnące ceny mogą wprawdzie zwiększać przychody producentów, ale jednocześnie wyższe koszty transportu i energii będą ograniczać marże oraz możliwości inwestycyjne.

– Cały czas jestem pełna optymizmu, że działania ograniczające nieuczciwy nadmierny import spowodują, iż Polacy wrócą do zakupów w polskich firmach naszych polskich wyrobów – powiedziała agencji Newseria Aleksandra Krysiak, dyrektorka biura PIOT – Związku Pracodawców Przemysłu Odzieżowego i Tekstylnego. Nadzieja jest, bo Polacy wydają na ubrania więcej niż przeciętny konsument. W 2025 r. statystyczny mieszkaniec Polski przeznaczył na odzież 411 euro. To znacznie więcej niż średnia światowa wynosząca 222 euro. Tyle że na razie to nie krajowy przemysł odzieżowy z tego korzysta, ale azjatyccy producenci.

# Coraz większy problem dłużników

FINANSE \ **Choć łączna wartość niespłaconych zobowiązań Polaków spada, sytuacja osób, które już znalazły się w bazie dłużników, staje się coraz trudniejsza. Średni przeterminowany dług przypadający na jednego zadłużonego konsumenta wzrósł w ciągu roku o ponad 727 zł i przekroczył 22,7 tys. zł. – Część gospodarstw domowych coraz gorzej radzi sobie z rosnącymi kosztami życia – zauważa ekspert.**

Na koniec czerwca 2026 r. łączna wartość zadłużenia konsumentów wynosiła 28,46 mld zł – tak wynika z najnowszej analizy ERIF Biura Informacji Gospodarczej. To o 2,45 proc. mniej niż rok wcześniej i o 1,73 proc. mniej niż na koniec marca. Na pierwszy rzut oka dane te mogą więc sugerować poprawę kondycji finansowej gospodarstw domowych. Niepokojący jest jednak inny wskaźnik – średnia wartość przeterminowanego długu.

Pod koniec II kwartału wynosiła ona 22 762 zł na jednego zadłużonego konsumenta. W ciągu roku wzrosła o 727,10 zł, czyli o 3,29 proc. W porównaniu z końcem marca zwiększyła się natomiast o 83 zł, czyli o 0,37 proc. Oznacza to, że mimo spadku całkowitej wartości zadłużenia zobowiązania osób zadłużonych stają się coraz większe.

Zdaniem ekspertów właśnie ta rozbieżność jest jednym z najbardziej niepokojących sygnałów. Spadek łącznego zadłużenia nie musi bowiem oznaczać, że problemy finansowe Polaków znikają. – Spadek wartości zadłużenia na pierwszy rzut oka sygnalizuje poprawę, jednak to druga informacja jest ważniejsza. Rosnący średni niespłacony dług jest sygnałem, że część gospodarstw domowych coraz gorzej radzi sobie z rosnącymi kosztami życia – zauważa Cezary Ciopiński, ekspert ERIF BIG.

Jak dodaje, za wzrostem średniego zadłużenia mogą stać pozornie prozaiczne przyczyny: rosnące koszty utrzymania, nieprzewidziane wydatki czy chwilowa utrata płynności. Problem pojawia się wtedy, gdy takie sytuacje zaczynają się kumulować i prowadzą do poważniejszych problemów finansowych.

Struktura zadłużenia pokazuje, że problem nie ogranicza się do kredytów i pożyczek. Najwięcej wpisów dotyczy zaległych rachunków za usługi telekomunikacyjne i multimedialne – stanowią one 23,07 proc. wszystkich spraw. Ich udział w wartości całego zadłużenia jest jednak niewielki i wynosi 3,43 proc. Kolejne miejsca pod względem liczby spraw zajmują: pożyczki pozabankowe – 16,36 proc., zobowiązania alimentacyjne – 16,20 proc., zobowiązania sądowe – 14,42 proc. Bankowe zaległości stanowią 12,76 proc. wszystkich spraw.

Największym problemem pod względem wartości są jednak alimenty. Choć odpowiadają za 16,20 proc. liczby zgłoszonych spraw, ich udział w łącznej wartości zadłużenia sięga aż 62,10 proc. Zobowiązania wobec banków odpowiadają za kolejne 17,91 proc. wartości długu, a pożyczki pozabankowe za 9,10 proc.

– Obraz zadłużenia Polaków jest złożony. Z jednej strony mamy dużą liczbę drobnych, bieżących zaległości, takich jak rachunki za telefon, a z drugiej – pojedyncze sprawy o dużej wartości w przypadku zaległości alimentacyjnych – podkreśla Ciopiński.

Jak wskazuje, Polacy jako całość mają mniej niespłaconych zobowiązań, ale ci, którzy już wpadli w problemy z płatnościami, przeciętnie są winni coraz więcej. To może być sygnał, że część gospodarstw domowych coraz mocniej odczuwa presję bieżących wydatków i ma coraz mniejszy margines bezpieczeństwa finansowego.

(miecz)

eprasa.pl 09d37d69fe


fot. Wikipedia/d

**Donald Trump**
(ur. 1946) amerykański polityk, przedsiębiorca i osobowość telewizyjna; 45. i 47. prezydent USA

\\ Żadne rozmowy i negocjacje z Islamską Republiką Iranu nie są prowadzone ani zaplanowane. Blokada morska nadal w pełni obowiązuje. Cieśnina Ormuz jest otwarta i działa. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Prognozy dla Teheranu i mieszane uczucia w USA

# Iran traci na wojnie

**„Pytanie nie brzmi już, czy Iran oczekuje ustępstw, lecz kto w Teheranie jest upoważniony do zaakceptowania rozwiązania mniej korzystnego niż to, którego Waszyngton nie może zaoferować” – pisze Charbel A. Anton, dziennikarz i pisarz specjalizujący się w polityce zagranicznej USA. Ta dość skomplikowana konkluzja trafnie oddaje nieprzewidywalność sytuacji na Bliskim Wschodzie i trudności nawet nie z pokojem, ale z trwałym przerwaniem ognia.**



**Marek Bober**

Choć wojna w rzeczywistości dotyczy irańskiego programu nuklearnego i być może zmiany reżimu w Teheranie, główna uwaga skupia się ciągle na cieśninie Ormuz. W trakcie trwającego od sześciu miesięcy konfliktu Donald Trump wielokrotnie powtarzał, że USA kontrolują przesmyk. Dwukrotnie zarządzał tam amerykańską blokadę morską, podkreślając dominację USA nad szlakiem eksportu ropy z tego regionu.

Teraz mówi, że blokada morska irańskich portów przebiega tak pomyślnie, iż wkrótce może uznać cieśninę za terytorium USA. – Gdy już ostatecznie pokonamy Iran – a ponosi on obecnie dotkliwą porażkę – wkrótce ogłoszę cieśninę Ormuz terytorium Stanów Zjednoczonych. W gruncie rzeczy tak właśnie wygląda nasza sytuacja – zapowiedział.

Prezydent mówi też Amerykanom, że wyższe ceny benzyny to niewielki koszt, jaki trzeba ponieść, by nie dopuścić do tego, by Teheran wszedł w posiadanie broni jądrowej.


Wpływowi amerykańscy komentatorzy twierdzą, że prezydent Trump powinien zadać Iranowi „większy ból niż ten, który Iran zadaje światu” | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

### Mieszane odczucia w USA

Rzecz w tym, że według nowego sondażu większość Amerykanów krytycznie ocenia wojnę. W badaniu przeprowadzonym przez Marquette Law School 88 proc. respondentów stwierdziło, że USA „nie osiągnęły swoich celów” w konflikcie z Iranem, podczas gdy 12 proc. było odmiennego zdania. Sondaż wykazał też, że 75 proc. ankietowanych uznało działania zbrojne za „niewarte poniesionych kosztów”, a 25 proc. oceniło je jako opłacalne. W sierpniu średnia cena galonu benzyny w USA wynosiła ok. 4 dol., podczas gdy rok wcześniej były to 3 dol.

Z kolei z nowego sondażu agencji Associated Press wynika, że nawet dwie trzecie wszystkich Amerykanów – 64 proc. – uważa, iż wojna ta nie jest warta prowadzenia. Przeciwko wojnie opowiada się 87 proc. demokratów, ale także ponad jedna trzecia republikanów – 37 proc.

„Wyniki te stanowią wyraźne odrzucenie podejścia republikańskiego prezydenta do konfliktu, który przeciąga się znacznie dłużej, niż pierwotnie przewidywał” – skomentowała agencja AP.

Prezydent zdaje sobie sprawę, że wojna jest niepopularna i może mieć negatywne skutki wyborcze, ale zdania nie zmienia. Cały czas racjonalizuje jej sens. – Jeśli płacicie nieco więcej za benzynę, pamiętajcie, że robicie to po to, by bardzo złowrogi kraj nie mógł wejść w posiadanie broni jądrowej – powiedział niedawno, nazywając Iran „państwem numer jeden na świecie wspierającym terroryzm”.

Dodał: – Pamiętajcie więc, że kiedy musicie zapłacić nieco więcej – powiedzmy 4 dol. – to w porządku. Nie zamierzam za to przepraszać. Postąpiłem słusznie. Trump stwierdził też, że operacja wojskowa była „wielką przysługą dla świata”, a nie tylko dla samych Stanów.

Sens konfliktu tłumaczył również wiceprezydent J.D. Vance, który wyrażał pewność, że USA wyjdą z wojny z silniejszą pozycją, szczególnie w odniesieniu do programu nuklearnego Teheranu i stabilnych cen paliwa dla Amerykanów. Jego zdaniem Stany Zjednoczone „osiągają oba te cele”. – Mogę z całą pewnością powiedzieć, że zakończy się to silniejszą pozycją Stanów Zjednoczonych, Iranem niemającym broni nuklearnej i powrotem cieśniny Ormuz do miejsca, w którym ceny ropy i gazu są dla Amerykanów stabilne – zapewnił.

Nie wszyscy podzielają taki optymizm. Były sekretarz obrony Mark Esper ocenia, że administracja Trumpa wydaje się znajdować w defensywie w wojnie z Iranem, mimo poważnych szkód wyrządzonych temu krajowi. – Pod względem taktycznym zadaliśmy im dotkliwe ciosy poprzez amerykańskie uderzenia wymierzone w ich siły powietrzne, marynarkę wojenną, bojówki oraz siły dysponujące pociskami balistycznymi – wyrządziliśmy znaczne szkody taktyczne – powiedział Esper.

Były szef Pentagonu, który pełnił funkcję podczas pierwszej kadencji Trumpa, dodał: – Jednak strategicznie wydaje się, że obecnie jesteśmy w defensywie.

### Co przyniesie przyszłość?

Komentator polityczny i przyjaciel prezydenta Bill O’Reilly twierdzi, że Trump nie „miota się bezradnie” w swoich staraniach, by wywrzeć presję na Iran i skłonić go do przyjęcia porozumienia kończącego konflikt oraz ponownego otwarcia cieśniny Ormuz, a także do zajęcia się kwestią programu nuklearnego tego reżimu. O’Reilly twierdzi, że prezydent musi zadać Iranowi „większy ból niż ten, który Iran zadaje światu”.

Dziennikarz Brian Kilmeade z Fox News przewiduje natomiast, że w ciągu najbliższych tygodni Trump będzie wywierał na Iran presję gospodarczą, jednak ostatecznie konieczne okaże się użycie siły militarnej. – Uważam, że kluczową kwestią jest to, jakie kroki podejmiemy dalej wobec Iranu. Sądzę, że prezydent przyciśnie ich gospodarczo. Wydaje mi się, że wskaźnik nędzy [sumujący inflację i bezrobocie – przyp. red.] sięga tam 91 proc. – stwierdził.

– Chodzi mi o to, że moim zdaniem skończymy z wojną kinetyczną, by ostatecznie rozwiązać ten problem przed Świętem Pracy, ponieważ Irańczycy muszą zrozumieć, kto jest tu supermocarstwem – zaznaczył. Przypomnijmy, że amerykańskie Święto Pracy przypada w pierwszy poniedziałek września.

### Błąd w rachubach Iranu

Trudno jest naprawdę przewidzieć, co się wydarzy w najbliższych tygodniach. Emerytowany gen. Jack Keane przewiduje, że w miarę zbliżania się listopadowych wyborów irańskie wojsko zintensyfikuje swoje działania przeciwko USA, co – jego zdaniem – byłoby złym posunięciem. – Powodem jest to, że są oni teraz przekonani, iż mają tu pewną przewagę. Wynika to z tego, że przeszliśmy przez okres zawieszenia broni – podyktowany cenami ropy i gazu oraz wpływem nadchodzących wyborów – i sądzą oni, że im bliżej głosowania, tym mniejsze jest prawdopodobieństwo, iż prezydent Trump podejmie zdecydowane działania militarne – oświadczył.

Keane, który doradzał Trumpowi w kwestiach polityki zagranicznej, ostrzegł Iran przed taką strategią. Stwierdził, że irańskie dowództwo wojskowe „wielokrotnie” błędnie oceniało prezydenta. – Jeśli taki jest ich plan – a całkiem możliwe, że tak właśnie jest – to popełnią błąd w rachubach, ponieważ w rezultacie prezydent z pewnością zareaguje wobec nich bardzo ostro – powiedział.

Biały Dom uważa, że gospodarka Iranu została poważnie zniszczona w wyniku rosnącej inflacji, zmniejszonych przychodów z energii, wzrostu ubóstwa i ograniczonego dostępu do walut obcych. Przyznaje też, że blokada morska przyniosła rezultaty. Jak wynika z szacunków Pentagonu, amerykańska blokada kosztowała Iran ok. 4,8 mld dol. przychodów z ropy naftowej podczas „pierwszej edycji”, która trwała od 13 kwietnia do 18 czerwca.

Wysiłki Trumpa mające na celu zakończenie wojny kilkakrotnie kończyły się niepowodzeniem. Ograniczona kampania nalotów armii amerykańskiej nie doprowadziła do zmiany reżimu, choć przyniosła Teheranowi poważne straty osobowe. Również groźby Trumpa, że zetrze Iran z powierzchni ziemi, nie zadziałały. Ale to się może w każdej chwili zmienić, bowiem naprawdę potężne uderzenie US Army wciąż pozostaje alternatywą.

eprasa.pl 09d37d69fe

**Michał Drewnicki**
(ur. 1990) radny, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa w latach 2018–2024, polityk PiS; kandydat na prezydenta Krakowa

\\ Kilka dni mieszkańcy Krakowa tracą w korkach. Mogliby je spędzić z rodziną, w kinie, na grillu czy grając w gry, a muszą stać na ulicach. (...) Od dwóch lat Kraków czeka na rozwiązania, które były wielokrotnie zapowiadane i obiecywane przez polityków koalicji rządowej. I wciąż ich nie ma, ze stratą dla mieszkańców. \\

fot. Pixabay/d

POLITYKA LOKALNA \ Przedterminowe wybory w Krakowie odbędą się 27 września

# Krajobraz po rozłamie. Drewnicki w boju o Kraków

**Kampania przed przyspieszonymi wyborami na prezydenta Krakowa nabiera tempa. I choć kandydat Prawa i Sprawiedliwości Michał Drewnicki pokazał, że może liczyć na poparcie najważniejszych osób w partii, to zapewne wie także, że nawet „efekt Czarnka" nie wystarczy do tego, by powalczyć o drugą turę.**



**Wojciech Mucha**




Michał Drewnicki zapewnia, że sił w kampanii na prezydenta Krakowa mu nie zabraknie. Może liczyć na wsparcie PiS | fot. Facebook/d

W przychylnych Prawu i Sprawiedliwości mediach w Krakowie pisze się, że był to „pokaz jedności". Oto Michała Drewnickiego, kandydata tej partii na prezydenta miasta, postanowili wesprzeć doskonale rozpoznawalni parlamentarzyści, nie tylko z regionu.

We wtorek na wspólnej konferencji z krakowskim radnym pojawili się: była premier Beata Szydło, niegdysiejszy minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, a także posłanka Małgorzata Wassermann oraz prof. Przemysław Czarnek – obecny kandydat PiS na premiera.

### Spacer w Nowej Hucie i cztery postulaty

Tak silny skład miał dowodzić, że PiS poważnie myśli o krakowskiej dogrywce po udanym referendum, w którym odwołano wybranego w 2024 r. prezydenta Aleksandra Miszalskiego (Koalicja Obywatelska). Co interesujące, wiele wskazuje na to, że w partii Jarosława Kaczyńskiego nie tylko zwarto szyki po ostatnich turbulencjach związanych z wyrzuceniem grupy kilkudziesięciu posłów związanych z Mateuszem Morawieckim, ale rzeczywiście pochylono się nad rzeczywistymi problemami, z jakimi boryka się Gród Kraka.

Świadczy o tym to, co uznano za najważniejsze w trakcie spotkania z mieszkańcami Nowej Huty. Zapewne kluczowa w tym rola samego Michała Drewnickiego, który jako krakowski radny od 12 lat zaangażowany jest w prace rady miasta. Nie jest tajemnicą, że nawet najwięksi oponenci Prawa i Sprawiedliwości pod Wawelem przyznają, że to energiczny i będący blisko ludzi radny, który dotąd więcej uwagi niż partyjnym porachunkom poświęcał sprawom mieszkańców. Takie są także zapowiedzi płynące ze wspomnianej konferencji, która zapewne nie przypadkiem została zorganizowana z dala od znanego z pocztówek i fotografii historycznego centrum Krakowa.

Drewnicki w otoczeniu wspominanych posłów i lokalnego partyjnego aktywu spacerował po nowohuckich osiedlach, Mistrzejowicach i Bieńczycach, zbierając podpisy, ale i pozwalając, by szczegóły jego obietnic przedstawiali „duzi gracze". Sam przekonywał przy tym, że reprezentuje zarówno siebie, jak i Prawo i Sprawiedliwość.

I choć to, czym w razie wygranej deklaruje zająć się Drewnicki, nie zaskakuje, to akurat w obecnej sytuacji jest to raczej atut, bo składanie wyolbrzymionych obietnic na ledwie dwuletnią kadencję byłoby raczej niepoważne. Są to więc: kwestia finansowania budowy metra, ucywilizowanie najmu krótkoterminowego, prace nad ustawą metropolitalną tworzącą z Krakowa i całej aglomeracji sprawnie działający ekosystem, wreszcie opłata turystyczna, o której słyszy się pod Wawelem niemal tak samo długo, jak o metrze. To w zasadzie te same punkty, które w różny sposób przedstawia większość liczących się w wyścigu kandydatów.

### Naprawić bałagan po Majchrowskim i Miszalskim

To także „pakiet minimum" problemów, z którymi będzie musiał w ten czy inny sposób uporać się przyszły prezydent Krakowa. Dodajmy do tego walkę z pogłębiającym się i mogącym osiągnąć na koniec roku aż 9 mld zł długiem Krakowa czy rzeczywista rozprawa z bałaganem, który po rządach Miszalskiego i jego ekipy i wcześniejszych dekadach prof. Jacka Majchrowskiego zdaje się panować nie tylko w magistracie, lecz także w podległych prezydentowi spółkach miejskich.

O tym jednak za wiele nie mówiono, a same deklaracje są raczej przyszłościowe – większość z nich rozbija się o współpracę z rządem. Co jednak zrobić, skoro premier Donald Tusk nie patrzył łaskawym okiem na Kraków nawet w trakcie prezydentury jego rzekomego „przyjaciela", jak określał odwołanego w maju Miszalskiego?

Nie należy się więc dziwić, że oprócz apelu o wsparcie Drewnickiego równie często padały ze strony posłów deklaracje, że ewentualna współpraca nabierze tempa po ewentualnym powrocie prawicy do władzy w 2027 r. Zresztą wie o tym sam Drewnicki, który w opublikowanym po konferencji filmiku przyznaje, że wspomniane „cztery sprawy" to rzeczy, których bez wsparcia rządu nie da się załatwić.

### Rozłam dotknął też Kraków

I choć Drewnicki zapewnia przy tym, że sił w kampanii mu nie zabraknie, a wspierający go partyjni towarzysze przekonują, że będą stali murem za swoim kandydatem tak, jak podczas konferencji, to nie jest tajemnicą, że podobnie jak cała partia Jarosława Kaczyńskiego małopolski (i krakowski) PiS boryka się z turbulencjami. W wyniku rozłamu szeregi tej partii opuścili posłowie z regionu, w tym popularni w mieście dawny wicemarszałek Sejmu prof. Ryszard Terlecki i były wojewoda małopolski Łukasz Kmita (co ciekawe, obaj w przeszłości kandydowali w wyborach na prezydenta miasta).

Formalnie Rozwój Plus deklaruje co prawda wsparcie dla Drewnickiego, można się jednak spodziewać, że to w dużej mierze tylko kurtuazyjne deklaracje. Pokłosiem tego rozłamu jest także to, że wspomniany Kmita przestał być liderem PiS w województwie małopolskim, a jak donosi serwis kk24.info, nowym kierownikiem struktur ma być… Andrzej Adamczyk. Oznacza to powrót byłego ministra na fotel, który zajmował do 2024 r. Jest to także wyraźny sygnał, że partyjna frakcja kojarzona i z Adamczykiem, i z Beatą Szydło przejmuje władzę w regionie.

Czy zadowolona z tego faktu będzie zarządzająca miejskimi strukturami PiS była małopolska kurator oświaty Barbara Nowak? Trudno powiedzieć, na konferencji Drewnickiego się nie pojawiła, a w mediach społecznościowych wspiera Michała Drewnickiego raczej umiarkowanie.

Z kolei wspomniany prof. Terlecki w felietonie na łamach kk24.info skupia się bardziej na promowaniu „przyszłej partii Mateusza Morawieckiego" i krytyce tzw. efektu Czarnka, który jego zdaniem nie przyniósł oczekiwanych efektów. Jak jednak słyszymy, „nie ma zamiaru występować w kontrze ani do Drewnickiego, ani do prezesa (Kaczyńskiego)".

I choć sam Czarnek zapewniał o wsparciu i przedstawiał zaskakująco trzeźwe, jak na prawicowe partie, pomysły – choćby w kwestii najmu krótkoterminowego (już wcześniej wspominał m.in. o kluczowej roli wspólnot mieszkaniowych w zgodzie na tego typu praktyki) – to Drewnicki musi wiedzieć, że kolejne sondaże dają jego partii wynik poniżej 20 proc., a w przypadku wielkich miast takich jak Kraków jest to jeszcze mniej.

To stąd jego rzeczywiście energiczna, codzienna kampania na ulicach miasta. A walka będzie to ciężka. W ostatnio publikowanym sondażu prezydenckim kandydat PiS nie przekraczał 9 proc. poparcia i znajdował się na czwartym miejscu za: liderem sondaży Łukaszem Gibałą (25,1 proc.), popieraną przez KO i PSL senator Moniką Piątkowską (12 proc.) oraz kandydatką Lewicy Darią Gosek-Popiołek (9,8 proc.). Pierwsza tura wyborów w Krakowie odbędzie się 27 września.

eprasa.pl 09d37d69fe




KSIĄŻKA \ „Wojna – pokój – wojna (1914–1945)" Sławomira Leśniewskiego to publikacja, która przypomina, że największe katastrofy rodzą się z pychy i przekonania, że „tym razem będzie inaczej". To opowieść o czasach heroizmu i okrucieństwa z nieszablonowej perspektywy. Publikacja do nabycia na: sklep.gazetapolska.pl

**OPERA** \ Cyniczna manipulacja i jej współczesne interpretacje

# Śpiewaczka w klatce z krokodylem

**Teatr Wielki – Opera Narodowa umieścił w wakacje na VoD spektakl operowy Wojciecha Farugi „Così fan tutte". Hipis Mozart i krokodyl na scenie to nie pierwsze nieoczywiste pomysły inscenizacyjne, którym poddawany był głośny tytuł librecisty Lorenza Da Ponte. Amerykanie usadowili bohaterów przy barze, a Brytyjczycy ubierali ich w kostiumy samego Giorgia Armaniego!**

**Sylwia Krasnodębska**
krytyk teatralny



Dzisiejsi interpretatorzy „Così fan tutte" najczęściej odzierają dzieło z komediowego wdzięku na rzecz ciężkiej psychodramy, nawet jeśli w formie ubranej w groteskę | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

Dwaj oficerowie zakładają się ze sceptycznym Alfonso, że ich narzeczone są niezłomnie wierne. Pozorują wyjazd na wojnę, po czym wracają w przebraniu i uwodzą nawzajem swoje ukochane. Kobiety w końcu ulegają zalotom, a intryga wychodzi na jaw, burząc zaufanie w obu związkach.

XVIII-wieczna opera buffa miała podtytuł „szkoła kochanków". Była żartem na kobiecą naiwność. Lorenzo Da Ponte, pisząc libretto, naraził się na krytykę. Na podłożu tamtej obyczajowości twierdzenie, że nie ma wiernych kobiet, wywołało burzę. Dzieło uznano za niemoralne i gorszące. Wystawiano je rzadko. Prapremiera odbyła się w 1790 r. w Wiedniu. Oczywiście pod batutą samego Wolfganga Amadeusza Mozarta.

Reżyser Wojciech Faruga nie byłby sobą, gdyby nie szokował. W udostępnionym w internecie spektaklu, którego premiera w TWON odbyła się dwa lata temu, akcja zostaje przeniesiona do Ameryki w czasy rewolucji seksualnej. Bohaterowie są więc wyzwolonymi kochankami, zasłaniającymi bokserki jedynie… kwiatkami. Krokodyl zamienia się w ośmiornicę, rewolwer w banana, a arszenik zastępuje heroina.

Orkiestrę Teatru Wielkiego – Opery Narodowej poprowadził ukraińsko-polski dyrygent Jarosław Szemet, który w rozmowie z Telewizją Republika podkreślał, jak wiele jest zaszyfrowanych elementów w muzyce Mozarta. Mówił o kokieterii, flirtowaniu, dobrym żarcie.

„Così fan tutte" z założenia miało być lekką farsą o naiwnych kobietach. Jednak nowoczesne inscenizacje niemal zawsze przesuwają ciężar z komedii na psychodramę. Don Alfonso, który nakłania kolegów do ryzykownego żartowania ze swoich ukochanych, już nie jest śmieszkiem, ale manipulatorem. Przecież poddanie związku okrutnej próbie powinno wywoływać traumę i nieodwracalne konsekwencje, a nie pusty śmiech.

Spektakl „Così fan tutte" w reżyserii Phelima McDermotta dla Opery Narodowej w Londynie (premiera w 2014 r.) i MET w Nowym Jorku (premiera w 2018 r.) oddawał realia wesołego miasteczka na Coney Island oraz klimat amerykańskiego motelu z lat 50. XX w. Tu Don Alfonso był zarządcą lunaparku, a na scenie pojawiali się połykacze ognia i iluzjoniści. Fiordiligi śpiewała swoją arię nad sceną na diabelskim młynie.

Opera w reżyserii Austriaka Michaela Hanekego, oscarowego reżysera filmowego, dla Teatro Real w Madrycie w 2014 r., była przeniesieniem akcji do korpoświata, w którym romanse ułatwiają karierę zawodową. Przedstawienie nie miało nic z komedii.

Prowokacyjny charakter miał film operowy z 1990 r. w reżyserii Petera Sellersa, który XVIII-wieczny Neapol zamienił w amerykańskie realia samotności i fast foodów. Tekst Da Ponte został wykorzystany do uwypuklenia zagubienia bohaterów w relacjach uczuciowych.

Tymczasem do analizy kryzysu tożsamości seksualnej wykorzystał mozartowski tytuł Christof Loy w spektaklu wystawionym na festiwalu w Salzburgu w 2020 r. Szerokim echem odbiła się premiera w Royal Opera House w Londynie dzięki kostiumom Giorgia Armaniego. Przedstawienie reżyserowane przez Jonathana Millera w 1995 r. rozgrywało się wśród mediolańskich eleganckich elit i pokazywało, jak łatwo jest manipulować młodymi ludźmi zapatrzonymi w smartfony i ceniącymi przede wszystkim luksus.

# Wspaniałe światowe orkiestry w hołdzie Chopinowi

**FESTIWAL \ W tym roku zaplanowano mniej koncertów na rzecz udziału wielkich orkiestr symfonicznych z Kanady, Stanów Zjednoczonych i Europy. 23 sierpnia rozpocznie się 22. Międzynarodowy Festiwal „Chopin i jego Europa". W centrum – muzyka polska.**

Czeka nas festiwal perfekcyjnych brzmień i znamienitych interpretacji – obiecuje Narodowy Instytut Fryderyka Chopina. W centrum, jak co roku, będzie muzyka polska. Oprócz Fryderyka Chopina usłyszymy utwory: Feliksa Janiewicza, Karola Mikulego, Mieczysława Karłowicza, Karola Szymanowskiego, Grażyny Bacewicz i Krzysztofa Pendereckiego.

W ciągu dwóch tygodni melomani usłyszą 16 koncertów, ze szczególnym uwzględnieniem czołowych światowych orkiestr symfonicznych oraz wykonawstwa historycznego. W sali Filharmonii Narodowej i Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego zagrają światowe orkiestry: Orchestre Symphonique de Montréal pod batutą Rafaela Payarego, Pittsburgh Symphony Orchestra pod dyrekcją Manfreda Honecka, Królewska Orkiestra Concertgebouw pod dyrekcją Santtu-Matiasa Rouvalego oraz polskie zespoły, w tym {oh!} Orkiestra pod kierownictwem Martyny Pastuszki, NOSPR i Orkiestra Filharmonii Narodowej.




Usłyszymy m.in. ostatniego zwycięzcę konkursu chopinowskiego Erica Lu, zwycięzcę poprzedniej edycji Bruce'a Liu, zwycięzcę Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego na Instrumentach Historycznych Tomasza Rittera. Jak co roku wybrane koncerty festiwalowe transmitowane będą w streamingu Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina.

(sk)

eprasa.pl 09d37d69fe


fot. Youtube/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

**23:20** | REPUBLIKA — **SATYRA**

## „CODZIENNIE ******BURZA" \ Szybki, kąśliwy, pełen ironii i ciętych komentarzy.

**Maciej Kożuszek łączy analizę polityczną z humorem, tworząc unikalną formę codziennego przeglądu wydarzeń, w której powaga miesza się z absurdem.**



Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

### REPUBLIKA

- **05:50** Agro Info
- **05:55** Republika wstajemy!
- **06:10** Kto tu rządzi?
- **07:05** Przyjaciele Republiki
- **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- **08:30** Michał #Rachoń
- **10:01** Po 10:00
- **11:01** Po 11:00
- **12:01** Po 12:00
- **13:00** Trzynasta…
- **13:35** Republika dzień - serwis informacyjny
- **14:10** 1410 Bitwa polityczna
- **15:00** Republika dzień - serwis informacyjny
- **15:20** Klub sportowy
- **15:25** Republika dzień
- **16:45** Klub sportowy
- **16:55** Express Republiki
- **17:10** Express Republiki+
- **17:35** Miłosz Kłeczek zaprasza
- **18:50** Klub sportowy
- **18:58** Prognoza pogody
- **19:00** Dzisiaj - serwis inform.
- **20:20** Gość Dzisiaj
- **20:50** W punkt
- **22:15** Piachem w tryby
- **23:20** Codziennie ******burza
- **23:35** Republika wieczór
- **00:20** Republika Nocą
- **01:40** Express Republiki
- **02:00** Express Republiki+
- **02:15** Poland Daily
- **02:29** Poland Daily - Weather
- **02:30** Dzisiaj - serwis inform.
- **03:45** W punkt

### TVP 1

- **08:00** Serwis Info
- **08:10** Pogoda Info
- **08:15** Chłopi (13) - serial
- **09:15** Ranczo (113) - serial
- **10:10** Komisarz Alex (296) - serial
- **11:05** Ojciec Mateusz (237) - serial
- **12:00** Serwis Info
- **12:10** Agrobiznes
- **12:30** Agropogoda
- **12:40** To się opłaca
- **12:55** Natura w Jedynce
- **14:00** Splątane losy (27) - serial
- **15:00** Serwis Info
- **15:25** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- **16:00** Dziedzictwo (1007) - serial
- **17:00** Teleexpress, pogoda
- **17:25** Jaka to melodia? - teleturniej
- **18:05** Reporterzy - mag.
- **18:25** Akacjowa 38 (938) - serial
- **19:30** Program informacyjny
- **19:55** Pytanie dnia
- **20:10** Sport, pogoda
- **20:30** Ojciec Mateusz (447) - serial
- **21:25** Sprawa dla reportera
- **22:25** Stanisław Syrewicz odmieniany przez los - film dok., Polska 2020
- **23:30** Morderstwa w Arbois - film kryminalny, Francja 2024
- **01:10** Czego pragną kobiety - komedia, USA 2000

### TVP 2

- **06:55** Barwy szczęścia (3379) - serial
- **07:30** Pytanie na śniadanie
- **11:30** Rodzinka.pl (79) - serial
- **12:00** Rodzinka.pl (80) - serial
- **12:35** Koło fortuny - teleturniej
- **13:15** Panna młoda (175) - serial
- **14:05** Va banque - telet.
- **14:35** Na sygnale (902) - serial
- **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (459) - serial
- **16:00** Koło fortuny - teleturniej
- **16:35** Familiada - teleturniej
- **17:20** Panna młoda (176) - serial
- **18:15** Va banque - teleturniej
- **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **19:25** Barwy szczęścia (3379) - serial
- **20:05** Barwy szczęścia (3380) - serial
- **20:40** Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw.
- **22:10** Czas honoru. Powstanie (7) - serial
- **23:05** Czas honoru. Powstanie (8) - serial
- **00:55** PitBull 3 (25) - serial
- **01:00** Cesarskie cięcie - komedia obyczajowa, Polska 1987
- **02:30** Tak to się robi w Marsylii (3) - serial

### POLSAT

- **06:00** Nowy dzień z Polsat News
- **09:15** Malanowski i partnerzy (397) - serial
- **09:45** Malanowski i partnerzy (398) - serial
- **10:20** Trudne sprawy (962) - serial
- **11:20** Dlaczego ja? (1560) - serial
- **12:20** Dlaczego ja? (1561) - serial
- **13:20** Gliniarze (930) - serial
- **14:25** Gliniarze (931) - serial
- **15:30** Wydarzenia
- **15:50** Pogoda
- **15:55** Milionerzy - teleturniej
- **16:35** Gliniarze (1129) - serial
- **17:40** Gliniarze (1130) - serial
- **18:50** Wydarzenia
- **19:15** Gość „Wydarzeń"
- **19:35** Sport, pogoda
- **20:00** Dlaczego on? - komedia, Kambodża/USA 2016. Ned, nadopiekuńczy, lecz kochający ojciec, musi stawić czoło swemu największemu koszmarowi: poznaje chłopaka córki, sympatycznego, ale ekscentrycznego miliardera z Doliny Krzemowej.
- **22:30** Druhny - komedia romantyczna, USA 2011
- **01:05** Ponad wszystko - film obyczajowy, USA 2017

### PULS

- **06:00** Policjanci z Miami (11) - serial
- **07:00** Policjanci z Miami (12) - serial
- **08:00** Kobra - oddział specjalny (9) - serial
- **09:00** Kobra - oddział specjalny (10) - serial
- **10:00** Maria z przedmieścia (73) - serial
- **11:00** Kotka (12) - serial
- **12:00** Nie igraj z aniołem (143) - serial
- **13:00** Wspaniałe stulecie (77) - serial
- **14:00** Kurierzy (62) - serial
- **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (596) - serial
- **16:00** Lombard. Życie pod zastaw (597) - serial
- **17:00** Kurierzy (63) - serial
- **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (1002) - serial
- **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (1003) - serial
- **20:00** Braven - film sensacyjny, Kanada 2018
- **21:55** Conan Barbarzyńca - film fantasy, USA 2011
- **00:00** Władcy ognia - film SF, Irlandia/Wielka Brytania/USA 2002, wyk. Matthew McConaughey, Izabella Scorupco, Christian Bale, Gerard Butler
- **02:05** Dzielnica strachu (457) - serial
- **03:00** Lombard. Życie pod zastaw (996) - serial

### TRWAM

- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** Polski punkt widzenia
- **08:40** Dzielna niewiasta
- **09:00** Na zdrowie
- **09:20** Bóg z nami
- **10:00** Informacje dnia
- **10:15** Rozmowy niedokoń.
- **11:25** Myśląc Ojczyzna
- **11:35** Przyroda i ludzie
- **12:00** Anioł Pański
- **12:03** Informacje dnia
- **12:20** Wykłady naukowe
- **12:50** Mateczniki Polskości
- **13:00** Woda i las. Źródło życia na Ziemi
- **13:30** Msza święta
- **14:30** Mała Nellie od Świętego Boga
- **15:00** Po stronie prawdy
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Z wędką nad wodę
- **16:35** Sól ziemi
- **17:05** Akademia pro-life
- **17:30** Odpowiedzialni za Kościół
- **17:55** Poczet wielkich Polaków
- **18:00** Anioł Pański
- **18:05** Informacje dnia
- **18:15** Rozmowy niedokoń.
- **19:25** Rodzinny Ogród Zoologiczny „Królestwo Stworzenia"
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Kartka z kalendarza
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Głos serca
- **22:45** Kapelani Niepodległej
- **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE




OGŁOSZENIE REDAKCYJNE




OGŁOSZENIE REDAKCYJNE




eprasa.pl 09d37d69fe



fot. Wikipedia/d

**KŁOPOTY ZDROWOTNE NIEMIECKIEJ GWIAZDY**

PIŁKA NOŻNA \ **Piłkarz Bayernu Monachium Jamal Musiala poinformował we wtorek, że zdiagnozowano u niego zaburzenia neurologiczne po tym, jak zasłabł podczas meczów towarzyskich dwa razy w ciągu czterech dni. 23-letni pomocnik upadł sześć minut po wejściu na murawę z ławki rezerwowych w meczu z Heidenheim.**

SIATKÓWKA \ Polki walczą w Stambule o pierwszy od 17 lat medal mistrzostw Europy

# Turcja zawsze była szczęśliwa

**Sobotnim meczem z Węgierkami w Stambule polskie siatkarki rozpoczną rywalizację w 34. edycji mistrzostw Europy. Kolejnymi rywalkami będą: Łotyszki, Słowenki, Niemki i broniące tytułu Turczynki. Faza grupowa, rozgrywana także w Azerbejdżanie, Szwecji i Czechach, potrwa do 28 sierpnia. Mistrzostwa Europy są jednocześnie kwalifikacją olimpijską, awans na igrzyska w Los Angeles wywalczy tylko zwycięzca.**



**Reprezentacja Polski siatkarek będzie walczyła w Stambule o pierwszy od 17 lat medal mistrzostw Europy** | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

**Artur Szczepanik**

Polskie siatkarki na medal mistrzostw Europy czekają już 17 lat. Na początku turnieju zmierzą się z mniej wymagającymi rywalami, a na zakończenie fazy grupowej zagrają z silnymi ekipami Niemiec i Turcji.

W 2003 r. Polki na mistrzostwach Europy w Turcji, tyle że w Ankarze, sięgnęły po pierwszy w historii złoty medal. Dwa lata później w Chorwacji obroniły tytuł, a po raz ostatni stanęły na podium w 2009 r. w Łodzi, kiedy to zajęły trzecie miejsce.

Siedem lat temu, znów w Ankarze, stanęły przed szansą gry o medale, ale ostatecznie musiały się zadowolić czwartą lokatą. Po 17 latach znów mają realną szansę walki o medal, choć głównymi kandydatkami do triumfu są mistrzynie olimpijskie i świata Włoszki oraz broniące tytułu Turczynki. Zwycięzca turnieju uzyska też prawo startu w igrzyskach olimpijskich w Los Angeles.

Czempionat Starego Kontynentu rozpocznie się w piątek w czterech krajach: Turcji, Czechach, Azerbejdżanie i Szwecji. Do rywalizacji przystąpią 24 drużyny, a debiutantem w tym gronie jest reprezentacja Czarnogóry.

Polki trafiły do niezbyt wymagającej grupy. Faworytem do zajęcia pierwszego miejsca są w niej Turczynki, które dodatkowo grać będą przed własną publicznością. Z gospodyniami turnieju podopieczne Stefana Lavariniego zmierzą się na zakończenie pierwszej części mistrzostw. Drugim najbardziej wymagającym rywalem wydają się Niemki, z którymi jednak Biało-Czerwone zwykle wygrywały w ostatnim czasie.

Rywalami w 1/8 finału będą zespoły z grupy C, które grać będą w Baku: Holandia, Belgia, Azerbejdżan, Hiszpania, Portugalia lub Rumunia. Holenderki wydają się najmocniejszą reprezentacją w tym zestawie. Polki w razie awansu do dalszej fazy uniknął podróży, bowiem do końca turnieju rywalizować będą w Stambule. Zawody potrwają do 6 września.

Biało-Czerwone w tym sezonie nie zakwalifikowały się do turnieju finałowego Ligi Narodów. Brak awansu sprawił, że zawodniczki miały więcej czasu na regenerację, a drużyna mogła też znacznie wcześniej rozpocząć przygotowania do mistrzostw.

W porównaniu z poprzednim rokiem reprezentacja została nieco przebudowana. Kilka zawodniczek zrezygnowało z gry w kadrze, a jedna z dotychczasowych liderek, Agnieszka Korneluk, zakończyła sportową karierę. W trakcie Ligi Narodów problemy zdrowotne wykluczyły Martynę Łukasik. Z kolei w turnieju w Koszalinie, z powodu urazu, nie wystąpiła Monika Lampkowska, która ostatecznie znalazła się w kadrze na mistrzostwa.

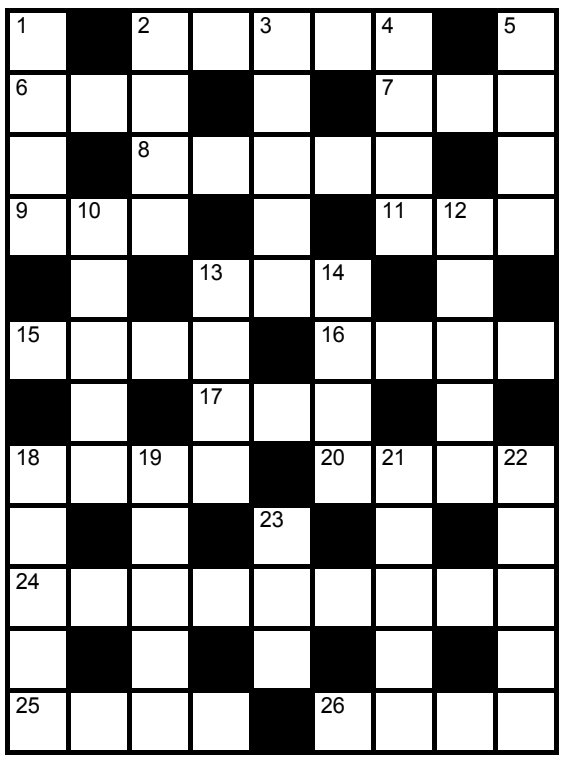
Polska reprezentacja w mistrzostwach Europy wystąpi po raz 33., tylko raz zabrakło jej w turnieju (w 1993 r. w Brnie). Żaden z innych uczestników nie ma na koncie tylu występów.

**Mecze Polek w grupie A**
22 sierpnia (sobota):
Węgry–Polska
24 sierpnia (poniedziałek):
Polska–Łotwa
25 sierpnia (wtorek):
Polska–Słowenia
27 sierpnia (czwartek):
Polska–Niemcy
28 sierpnia (piątek):
Turcja–Polska

## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO**
2) róża lub tulipan
6) kraj Obamy
7) niski głos żeński
8) religia muzułmanów
9) miara gruntu
11) popularne sezamki
13) pręt rabusia
15) dwoje ludzi
16) przewód gazowy
17) drugi plan obrazu
18) oprawa obrazu
20) atrybut śmierci
24) nalepka na opakowaniu
25) samiec owcy
26) kierunek po przekątnej

**PIONOWO**
1) hodowana na jajka lub rosół
2) stolica Egiptu
3) lodowy domek
4) zapora na rzece
5) sycylijski wulkan
10) australijski miś
12) mityczny bohater
13) naszyta na dziurę
14) panuje nocą
18) świńska trawa
19) mielą ziarna na mąkę
21) dobiera okulary
22) szczebel w karierze
23) uszczelnia okno



## SUDOKU

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 8 | | | | 3 | 1 | | | |
| 5 | | | | 6 | | 7 | | |
| | | | | | | | | 6 |
| | | 9 | | | | 8 | | |
| | | | 1 | | | | | 2 |
| | | 2 | | | 3 | | 9 | 5 |
| | 3 | | 6 | | 5 | 2 | | |
| 9 | | 5 | 7 | | | | 8 | |
| 7 | | | | | | | | 4 |

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | 2 | | 7 | |
| 8 | | | | | 7 | 9 | | |
| | | 4 | | | | | | |
| 9 | | | | | | 3 | 6 | |
| | | | | | | | 8 | 5 |
| 5 | 1 | | 6 | | | | 2 | |
| 7 | | | | | 1 | | | |
| | 5 | 6 | 2 | 7 | | | | 4 |
| | 8 | | | 4 | 6 | | | |

## ROZWIĄZANIA

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| K | | J | O | D | | G | | B |
| O | D | A | | O | L | I | W | A |
| B | | N | U | R | | Z | | S |
| A | K | T | | A | P | A | C | Z |
| L | | A | G | D | | | | T |
| T | O | R | | A | D | E | L | A |
| | D | | E | | A | | A | |
| G | W | A | D | E | L | U | P | A |
| | I | | O | | I | | O | |
| | E | | | H | A | L | N | Y |
| U | R | O | D | A | | | I | |
| | T | | | K | O | R | A | B |

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 9 | 8 | 7 | 1 | 6 | 3 | 2 | 5 | 4 |
| 5 | 2 | 6 | 4 | 9 | 7 | 1 | 8 | 3 |
| 4 | 3 | 1 | 8 | 5 | 2 | 6 | 7 | 9 |
| 7 | 6 | 9 | 3 | 2 | 1 | 8 | 4 | 5 |
| 1 | 4 | 2 | 9 | 8 | 5 | 7 | 3 | 6 |
| 3 | 5 | 8 | 7 | 4 | 6 | 9 | 2 | 1 |
| 2 | 9 | 4 | 6 | 3 | 8 | 5 | 1 | 7 |
| 6 | 7 | 5 | 2 | 1 | 4 | 3 | 9 | 8 |
| 8 | 1 | 3 | 5 | 7 | 9 | 4 | 6 | 2 |

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 2 | 1 | 3 | 5 | 9 | 7 | 8 | 4 | 6 |
| 5 | 6 | 9 | 8 | 2 | 4 | 1 | 3 | 7 |
| 7 | 4 | 8 | 6 | 1 | 3 | 2 | 5 | 9 |
| 6 | 8 | 5 | 7 | 4 | 2 | 9 | 1 | 3 |
| 1 | 3 | 4 | 9 | 6 | 8 | 7 | 2 | 5 |
| 9 | 7 | 2 | 3 | 5 | 1 | 6 | 8 | 4 |
| 4 | 9 | 1 | 2 | 7 | 5 | 3 | 6 | 8 |
| 8 | 2 | 6 | 4 | 3 | 9 | 5 | 7 | 1 |
| 3 | 5 | 7 | 1 | 8 | 6 | 4 | 9 | 2 |

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Redaktor naczelny:** Tomasz Sakiewicz
**Zastępca red. nacz.:** Katarzyna Gójska

**Wydawca numeru**: Piotr Lisiewicz
**P.o. sekretarz redakcji:** Kamila Krupińska
**Polska**: Piotr Lisiewicz (kier.)
**Świat**: Konrad Wysocki (kier.)
**Publicystyka**: Piotr Lisiewicz (kier.)
**Gospodarka**: Paweł Woźniak (kier.)
**Kultura**: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
**Sport**: Artur Szczepanik (kier.)
**Nadzór graficzny**: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
**DTP**: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
**Wydawca**: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
**Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl**
**Reklama, promocja, ogłoszenia**: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
**Kontakt z czytelnikami**, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
**Druk**: Seregni Printing Group: Warszawa
**Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl**
**Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl**
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 09d37d69fe